Nr. 170. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Środa 27 Lipca 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Rewelacje na tle G. Śląska

Kraków, 26 lipca.

Dajemy często zbyt pochopnie posłuch rozmaitym podejrzeniom, domysłom a nawet plotkom, których źródło zawsze bywa mętnem, chociaż cel jest aż nadto przejrzysty. I właśnie ta mętność źródła z jednej strony, a przejrzystość celu z drugiej powinny budzić w nas wątpliwość i puszczać w ruch nieoceniony aparat rozumnego krytycyzmu.

O co chodzi? Oto nagle pojawiły się u nas doniesienia dziennikarskie, jakoby Loucheur na tle rokowań o odszkodowania pomiędzy Radą Rzeszy a Francją poczynił Rathenauowi przyrzeczenia co do Śląska Górnego na korzyść Niemiec a ze szkodą Polski. Skąd ta wiadomość pochodzi, nie powiedzieli nam ci, którzy ją rozszerzają, nie przeszkadza im to jednakże do mniej lub więcej niezręcznego występowania przeciwko p. Loucheurowi. Nikt rozsądny nie uwierzy, ażeby p. Loucheur, który ma ściśle określony i ograniczony mandat do rokowania w sprawie odszkodowań, poczynił Rathenauowi jakie przyrzeczenia co do Śląska Górnego. Wiadomość podobna, puszczona w świat dla zamącenia i zaogniania kwestji górnośląskiej, jest widocznie zmyślona i należało ją »pomiędzy bajki włożyć«. Ale nawet — w co nie wierzymy — gdyby p. Loucheur przekroczył w taki sposób granice swojego mandatu, to prezydent gabinetu francuskiego, Briand, nie uznałby wcale instytucyj zakulisowych doradców, sprowadziłby natychmiast sprawę na właściwe tory. W takiem oświetleniu trzeba było ową »wiadomość« podać do wiadomości ogółu, a nie szerzyć insynuacyj, świadczących niezbyt pochlebnie o przenikliwości tych, którzy podobnie traktują opinję publiczną — tem bardziej, że plotka była niezręcznie wymyślona i czyniła wrażenie roboty, wykonanej nie dłutem, ale pospolitą siekierą.

Zręczniejszemi są rewelacje, które w korespondencji z Londynu podaje »Neue Freie Presse« w sprawie Śląska Górnego. »Obecnie — powiada korespondent londyński owego pisma — chodzi o to, czy postanowienie Anglji, ażeby wymusić załatwienie problemu śląskiego, jest nieodwołalne. Doniosłe znaczenie mają doniesienia z Rzymu o tajnym traktacie pomiędzy Francją a Polską, wedle którego Polska ma otrzymać obwód przemysłowy i dodatek na utrzymanie wzmocnionej armji po jednym franku w złocie na żołnierza i za dzień, za co Francja ma otrzymać prawo gospodarczej eksploatacji powiatów pszczyńskiego i rybnickiego. — Anglja wobec tego wysunie na pierwszy plan swojej polityki zasadę równowagi państw. — Ponieważ Rzesza niemiecka utraciła swoją przewagę polityczną, rząd angielski nie ma żadnego interesu w tem, ażeby na miejsce usuniętej potęgi przyszła inna potęga. Przeprowadzenie wymienionego traktatu spowodowałoby także przesunięcie sił na kontynencie, iż polityka angielska będzie usiłowała uniemożliwić urzeczywistnienie takiego planu, a to we wspólnym niemiecko-angielskim interesie, który jest w tym wypadku równorzędny. Anglji bowiem gospodarczo i politycznie zależy na tem, ażeby Niemcy nie zostały tak dalece osłabione, jakby to wyniknęło z wymienionego tajnego traktatu«.

Tu przerywamy na chwilę rewelacje wiedeńskiego pisma, które oddawna jest na usługach Londynu. Ta część rewelacji ma obudzić czujność Angiji przez bezpodstawne denuncjowanie Francji i Polski. Te dwa państwa spiskują rzekomo na terenie Śląska Górnego przeciwko Anglji, ażeby w niezbyt dalekiej przyszłości zająć miejsce potężnych niegdyś Niemiec i stanąć do rozprawy z Anglją.

Na wypadek, gdyby ta wędka niemiecka została w Anglji połknięta, podsuwa autor rewelacyj wspomnianych Lloyd Georgeowi następujący program działania: »Anglji nawet powinno zależeć na tem, ażeby gabinet Wirtha, którego dobrą wolę i energję uznano w Londynie, nie został obalony przez spaczoną politykę górnośląską. Ale tu właśnie wyłamiają się najistotniejsze zagadnienia. Czy Anglja ma tak wielki interes we wzmocnieniu polityki dra Wirtha, ażeby ewentualnie narazić na niebezpieczeństwo gabinet Brianda, względnie jakiego rodzaju rekompensaty zażąda, ażeby mieć odszkodowanie za niewygodne dla Anglji przesunięcie sił na kontynencie«.

Szydło wychodzące z worka jest wyraźne. Francja do spółki z Polski jest rywalką Anglji, biorąc spadek po Niemcach — a więc niechże Anglja nie pozwoli na takie przesunięcie sił. Ale mimo to autor rewelacyj nie jest pewny, że wędka zostanie połknięta, skoro rzuca pytanie, jakiego odszkodowania zażądałaby Anglja w razie przesunięcia sił, które wynikłoby z realizacji rzekomego traktatu tajnego pomiędzy Francją a Polską. Zresztą — kończy autor rewelacyj — Anglja ma ważniejsze interesy na bliskim Wschodzie i na oceanie Spokojnym, a kwestja Śląska Górnego ma dla niej drugorzędne znaczenie.

Jak widzimy, Niemcy niezbyt wiele liczą na rzekome przeciwieństwa pomiędzy Franją i Anglją, mimo to jednakże czynią wszystko, ażeby je rozdmuchać. Tymczasem stanowisko Francji jest niezmienione, co stwierdza »L'Eclaire« słowami: »La France ne modifiera pas son attitude«. Dziennik ten przypomina przy tej sposobności, że traktat wersalski przyznał pierwotnie Polsce cały Śląsk Górny, a dopiero dzięki następnym zabiegom Lloyd Georgea zgodzono się na plebiscyt. Lloyd George postawił kwestję Górnego Śląska na fałszywym torze, z którego tak ją trudno obecnie przesunąć na tor właściwy. Ale jest nadzieja, że dzięki mistrzowskiemu kierownictwu Brianda i bezprzykładnej ugodowości Polaków z jednej strony, a szerokiemu poglądowi Lloyd Georgea (przykładem Irlandja) z drugiej strony, sprawa Śląska Górnego zostanie załatwiona z mniejszą o wiele dla Polaków krzywdą, niżby tego pragnęli Niemcy.

Stanowisko Francji i Anglji wobec G. Śląska

Paryż, 26 lipca (PAT). Ag. Havasa. W czasie konferencji, odbytej rano z Berthelotem, angielski charge d'affaires oświadczył, że rząd angielski **podtrzymuje swoje poprzednie stanowisko.** Przedstawiciel Anglji miał również poczynić zastrzeżenia co do inicjatywy rządu francuskiego w sprawie wysłania posiłków na Górny Śląsk oraz **żądania, wystosowanego do rządu niemieckiego** o zapewnienie swobodnego przejazdu wojsk francuskich przez terytorjum Rzeszy.

Havas przypuszcza, że niebawem dojdzie do kompromisu wobec tego, że rząd francuski pragnie żywo **usunąć nieporozumienie drugorzędne,** dotyczące jedynie sposobu postępowania, które to nieporozumienie Niemcy starają się o ile możności przedłużyć. Chcąc uczynić zadość żądaniu Anglji w sprawie **natychmiastowego rozwiązania problemu,** prawdopodobnie Briand oświadczy Curzonowi, że rząd francuski **rezygnuje ze swej propozycji,** przyjętej przez rząd angielski w czerwcu, zbadania sprawy podziału przez rzeczoznawców. Równocześnie Briand zażądałby w Londynie **poparcia żądań francuskich w Berlinie,** dotyczących swobodnego przejazdu posiłków wojskowych, przeznaczonych dla Górnego Śląska przez terytorjum niemieckie. Wreszcie Briand prawdopodobnie zgodzi się na zebranie Rady najwyższej w Boulogne lub w Paryżu w połowie pierwszego tygodnia sierpnia.

PRZYPUSZCZALNA TREŚĆ DEKLARACJI ANGIELSKIEJ.

Horsea, 26 lipca (PAT). Dyplomatyczny współpracownik »Daily Telegraph« pisze, że aczkolwiek nie zdecydowano jeszcze, w jakiej formie złożona będzie **deklaracja angielska w sprawie Górnego Śląska,** jest jednak rzeczą absolutnie pewną, że rząd angielski nie zamierza bynajmniej **ani na krok odstąpić od zajętego już stanowiska,** które zostało zakomunikowane rządowi francuskiemu w początkach ubiegłego tygodnia. W postępowaniu swojem, aby nie wysyłać dalszych posiłków wojskowych na Górny Śląsk, rząd angielski został **utwierdzony przez ostatnie raporty,** jakie nadeszły od angielskiego komisarza i innych reprezentantów na Górnym Śląsku. Sir Stuart jest stanowczo przekonany, że o ile decyzja zapadnie, wysłanie dalszych posiłków jest niepotrzebne. Rząd angielski sądzi nawet, że natychmiastowe wysłanie 10 tysięcy nowych wojsk francuskich na obszar plebiscytowy jest **rzeczą niewłaściwą** i nie powinno nastąpić bez uprzedniego zezwolenia Rady najwyższej, gdyż uprzywilejowanie siły zbrojnej jednego z trzech państw sprzymierzonych na Górnym Śląsku jest niepożądane i mogłoby **utrudnić władzom międzysojuszniczym sprawę podziału.**

»TIMES« O SYTUACJI.

Londyn, 26 lipca (East Express). »Times« pisze: Zarówno Francja jak i Anglja pragną osiągnąć jak najszybsze i pokojowe **rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska.** Kwestja irlandzka powoduje przedłużenie obrad Izby gmin aż do sierpnia, wobec tego staje się kwestją palącą zwołanie Rady najwyższej bezzwłocznie w lipcu. Różnice zdań między Francja i Anglja zdają się wypływać **z odmiennej interpretacji** treści noty komisarzy sojuszniczych.

EKSPERCI RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 26 lipca (PAT). Dzienniki donoszą, że rząd francuski wyznaczył następujących ekspertów w sprawie Górnego Śląska: **Massigni, Laroche, Fromageot.**

O PRZEJAZD DYWIZJI FRANCUSKIEJ.

Berlińskie Biuro Wolffa donosi: W czasie dzisiejszej wizyty u ministra spraw zagranicznych, dra Rosena, zapytał ambasador francuski, czy rząd niemiecki gotów jest zarządzić odpowiednie kroki dla zabezpieczenia transportu jednej dywizji francuskiej na Górny Śląsk. Minister spraw zagranicznych, dr Rosen, wystosował dzisiaj wieczór notę pod adresem ambasadora francuskiego, w której powiada między innemi:

Po porozumieniu się z kanclerzem, drem Wirthem, zawiadamiam, że rząd niemiecki gotów jest spełnić warunki traktatu wersalskiego w sprawie transportu wojsk koalicyjnych. Nie może jednak być mowy o transporcie wojsk na Górny Śląsk jednego z trzech państw w imieniu własnem, **lecz jedynie imieniem całości trzech państw,** które przeprowadzają obsadzenie Górnego Śląska. Zapytuję tedy ekscellencję, czy prośba ta jest postawiona imieniem **wszystkich trzech państw** sprzymierzonych.

ROBOTNICY NIEMIECCY I JEN. HACKING, A PRZEJAZD WOJSK FRANCUSKICH.

Warszawa, 26 lipca (Tel. wł.) Z Gdańska donoszą: Niemieccy robotnicy portowi i fabryczni uchwalili przeciwdziałać wszystkiemi sposobami **przeciw transportowi wojsk francuskich,** przeznaczonych na Górny Śląsk. Angielski jen. Hacking w charakterze wysokiego komisarza **nie wydał dotychczas żadnych rozporządzeń,** któreby uniemożliwiły wprowadzenie w czyn powziętych przez robotników niemieckich uchwał. **Wśród wojskowych francuskich, przebywających w Gdańsku, panuje z tego powodu ogromne rozgoryczenie przeciwko jen. Hackingowi.**

OBURZENIE PRZECIWKO JEN. HACKINGOWI W PARYŻU.

Warszawa, 26 lipca (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Bezczynność jen. Hackinga wobec zamiarów niemieckich robotników gdańskich przeciwko transportowi wojsk francuskich na Górny Śląsk **wywołała tutaj oburzenie.** W paryskich kołach urzędowych wskazują, że zachowanie się tego Anglika jest **jaskrawem pogwałceniem traktatu wersalskiego.** Nie jest wykluczonem, że do Gdańska wyruszy niezwłocznie **eskadra wojenna francuska, by zmusić do uległości jen. Hackinga.**

WYKRĘTNA NOTA NIEMIECKA.

Berlińskie Biuro Wolfa donosi 23 b. m.:

Na notę, wręczoną w dniu 16 lipca rządowi niemieckiemu przez ambasadora francuskiego w Berlinie, odpowiedział dzisiaj niemiecki minister spraw zagranicznych temu ambasadorowi notą, w której między innemi powiada:

Krok ambasadora francuskiego z dnia 16 go lipca zaskoczył rząd niemiecki. Rząd francuski wnosi skargę z powodu **groźnego położenia na Górnym Śląsku,** wskutek zachowania się rządu niemieckiego i wskutek **rzekomego** (!) niebezpieczeństwa akcji niemieckiej na Górnym Śląsku. Sprawozdania jenerała Leronda, jakoteż oświadczenia rządu polskiego, na których nota się opiera, **nie pokrywają się** (!) z faktycznym stanem na terytorjum plebiscytowem. Położenie na Górnym Śląsku **nie jest absolutnie zagrożone** (?) przez zachowanie się ludności niemieckiej. Ludność niemiecka **nie nosiła się nigdy z myślą powstania** (!) nie myśli też ona o niczem innem, jak tylko o obronie swych praw i nie życzy sobie niczego bardziej, niż przywrócenia porządku i pokoju bez zagrożenia pokoju światowego i bez własnego zagrożenia przez powstańców polskich.

Nota podnosi dalej, że zamordowanie majora Montelegretta, nie stoi w żadnym związku z niemiecką samoobroną i zaznacza, że twierdzenia, zawarte w nocie francuskiej co do niemieckiej samoobrony, **są zupełnie nieprawdziwe.**

Minister Skirmunt o wschodniej polityce polskiej.

Russpr. donosi z Rewla:

Gazeta »Paevaleht« podaje wywiad własnego korespondenta u ministra spraw zagranicznych Polski p. Skirmunta. W sprawie związku bałtyckiego minister oświadczył:

Zewnętrzna polityka Polski nie ulegnie żadnej zasadniczej zmianie. Podstawą jej i nadal pozostanie wersalski traktat pokojowy. Osobiście jestem zwolennikiem polityki realnej i liczyć się będę tylko z faktami. Polska pragnie jak najprędzej dojść do dobrych stosunków z najbliższymi sąsiadami. Kwestja litewska musi znaleźć **ostatecznie pomyślne rozwiązanie,** aczkolwiek wymaga to jeszcze pewnego czasu. Jestem **wielkim zwolennikiem związku bałtyckiego** i popierać go będę gorąco, dążąc do porozumienia **wszystkich państw, znajdujących się na zachodniej granicy Rosji,** zaczynając od morza Czarnego aż po ocean Lodowaty. Taki związek będzie również najpomyślniejszem rozwiązaniem w kwestjach politycznych i ekonomicznych.

POSEŁ TRZCIŃSKI MINISTREM BYŁEJ DZIELNICY PRUSKIEJ.

Warszawa, 26 lipca (Tel. wł.) »Monitor Polski« podaje pismo Naczelnika państwa do p. prezydenta ministrów o zwolnieniu p. Władysława Kucharskiego z poruczonego mu kierownictwa ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej i nominacji p. dra Juljusza **Trzcińskiego,** posła na Sejm ustawodawczy, ministrem byłej dzielnicy pruskiej.

DYSKUSJA NAD PROJEKTEM ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 26 lipca (Tel. wł.) Prezydent ministrów Witos powrócił wczoraj do Warszawy. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem podjęta będzie w dalszym ciągu dyskusja nad **projektem ordynacji wyborczej do Sejmu. Dyskusja dotyczyć będzie szczegółów projektu.**

PROJEKT POWOŁANIA P. SZAROTY DO HAGI.

Warszawa, 26 lipca (Tel. wł.) Pogłoski o mianowaniu charge d'affaires dr. Szaroty na stanowisko posła w Moskwie **nie sprawdzają się.** Natomiast istnieje projekt powołania p. Szaroty na stanowisko posła w Hadze.

Parlamentaryzacja ministerstwa wojny w Czechach.

W myśl żądań wielu stronnictw czechosłowackich, stanowisko ministra wojny tej republiki obejmie wkrótce parlamentarna osobistość polityczna. Dotychczasowy minister jenerał Husak ma podobno przenieść się z wojskowości do służby dyplomatycznej. Nadmieniamy nawiasem, że przed wojną we wszystkich państwach demokratycznych stanowisko ministra wojny zajmowali politycy parlamentarni. W czasie wojny zamienili ich zawodowcy tj. jenerałowie. Obecnie powoli i w tej dziedzinie powraca stan przedwojenny.

Wojna grecko-turecka.

Rzym, 26 lipca (PAT). Dzienniki donoszą, że **wojska greckie kontynuują pościg za wojskami tureckiemi** na drodze do Angory, gdzie rozbitki tureckie usiłowały się skoncentrować. Aeroplany greckie obrzucają bombami treny Turków. Kawalerja grecka operuje wzdłuż toru kolejowego. Na obliczenie jeńców i zdobyczy potrzeba będzie około 10 dni. Turcy są zmuszeni ewakuować Ismid.

Poldhu, 26 lipca (PAT). Jak podają komunikaty greckie, armja grecka odniosła **pełne zwycięstwo nad wojskami tureckiemi.** Wojska Kemala paszy cofają się na całym froncie w kierunku na Angorę, pozostawiając w ręku Greków olbrzymie łupy. W walkach tych został raniony Issed pasza, a szef sztabu armji tureckiej zginął.

Paryż, 26 lipca (PAT). Z Angory nadeszły wiadomości, że **Turcy obsadzili Jeniszehir** i posuwają się na Kurpissa.

Konstantynopol, 26 lipca (PAT). Wedle ostatnich wiadomości, **Turcy podjęli akcję** na Meander, zajęli Budurli i strategiczny punkt Alpintepe. Mustafa ma osobiście dowodzić operacjami.

JELENA FILOCHOWSKA.

O N.

(Dokończenie).

Ręka jej bezwiednie poszukała strun lutni cichej, perliste akordy mówiły znów jakby mową jej własnej marzącej i samotnej duszy.

— O ile waćpanowi muzyka moje sprawiła przyjemność... — powiedziała nieśmiało.

— Nie wiedziałem, że głos kobiety może być równie słodki, jak głos harfy — wyszeptał nieznajomy w zamyśleniu, z ogromnem zdziwieniem, jak człowiek, który za późno odkrywa prawdę bardzo prostą i bardzo piękną.

— Pan jenerał niema żony, narzeczonej? — zdziwiła się z kolei Teresa i jej oczy, podobne do gwiazd, poszukały w ciemności wzroku nieznajomego.

Potrząsnął przecząco ciemnemi, niepudrowanemi lokami, związanemi czarną wstążką. — Wpatrzony w żar kominka, mówił cicho, słuchając akordów harfy:

— Nie, waćpanno. Nie mam nikogo. Sam jestem. Życie oddałem twardej pracy i serce nauczyłem milczeć. Nie będzie komu płakać po mnie, gdy zginę..

— Jakież to smutne — powiedziała Teresa. — Jakież to smutne — powtórzyła żałośnie harfa.

— Bywa tak, że czasu niema na własne szczęście... Że radby człowiek miał i cichy, ciepły dom, i piękną, młodą, kochającą żonę, by było schronić się gdzie bezpiecznie przed taką nocą, czarną, dżdżystą i zimną, jak dzisiejsza noc... Ale na poprzek ku temu ciepłemu, własnemu szczęściu staje myśl o innem szczęściu.

— O jakiem to, jenerale? — zapytała szybko dziewczyna.

— O szczęściu narodu — łagodnie, prosto, bez patosu odpowiedział w zamyśleniu nieznajomy.

Dziewczyna spojrzała na niego z podziwem i z czcią, ciszej jeszcze spytała:

— To waszmość, jenerał, z takich ludzi jesteś, jak Kościuszko?

Nieznajomy westchnął, poprawił głownię w kominku i, nie patrząc na Teresę, szepnął:

— Z takich waćpanno.

W ciszy, w której słodko i cicho szemrała harfa, zadrżało zdławione pytanie dziewczyny:

— Jenerale.. A Kościuszkę waszmość znasz?

Nieznajomy odwrócił głowę i uśmiechnął się leciutko. Blada zamyślona twarz stała się nagle w tym uśmiechu młodzieńczą i niemal piękną. Przez zmęczone oczy przebiegł szybki złoty blask beztroskiej, radosnej wesołości. Ale przemiana ta trwała tylko chwilę. — Zgasł uśmiech oczu i ust, i tonące w cieniu oblicze skrzepło znów w maskę bladą ze znużenia, z pod której biło cudowne, ciepłe wewnętrzne światło

— Znam, waćpanno. Prosty, zwykły człowiek. Żołnierz, spełniający swą powinność, wierny Rzeczypospolitej do ostatniej kropli krwi — —

— Waćpan żartujesz — oburzyła się Teresa i jej fiołkowe oczy zapłonęły w świetle ognia i stały się tak nieprawdopodobnie piękne, że nieznajomy zadrżał. — Gwiazda narodu, zwa go, bohaterem całej Polski, którego imienia wieki nie wymażą, a waćpan „prostym, zwykłym człowiekiem" go mianujesz... A... a może to — przez zawiść — ? — krzyknęła cicho, z dziecinnie zmarszczonemi brwiami, z surową powagą w pytających oczach.

— Byłoby to bardzo niepięknie — dodała gniewnie i stała oparta o harfę, starając się dojrzeć w cieniu wyraz twarzy nieznajomego.

Usłyszała cichy, młody śmiech. Śmiech radosny, pełen szczęścia, że oto go wreszcie wyzwolono z piersi, na którą czyhają bliskie pruskie kule i moskiewskie bagnety, z piersi, w której biło wielkie i samotne serce, co zapomniało — o własnem szczęściu dla szczęścia narodu.

Śmiejąc się, nieznajomy zbliżył się do Teresy. Był wysmukły, kształtny i jakaś tajemna siła biła z jego młodzieńczej postawy. Zapytał serdecznie, patrząc w gniewne oczy dziewczyny:

— Tak waćpanna broni tego Kościuszki... Czy gdy go spotkam w polu, mogę rzec mu, iż jesiennym wieczorem, w wielkiej komnacie nieznanego dworu przy czerwonym blasku ognia widziałem grającą na harfie — nie wiem — kobietę? anioła? bóstwo...? I słyszałem jej śpiew podobny do śpiewu harfy, śpiew o dalekim bohaterze... Czy usta i serce dziewczęce jemu śpiewały o snach swych? Czy jemu?

Czekał na odpowiedź z zamkniętemi oczami, pochylony nad złocistą głową dziewczyny, z której na białą szyję spływały lśniące, jedwabne loki. Słodycz i cierpienie były w jego ustach boleśnie przymkniętych, a blada twarz zamarła w oczekiwaniu.

Zasłoniła rękami oblicze i zaszeptała z uniesieniem, ze wstydem, z drżeniem zachwytu i tęsknoty:

— Jemu...

Opadła na złocone krzesełko przy harfie, i drżące palce błądziły znów po strunach. Słowa jej szeptane przez łzy, mieszały się ze słodkim, żałosnym śpiewem rozchwianych akordów.

— Powiedz mu, jenerale... wszystko, co chcesz mu powiedz... Powiedz mu, że serce moje śni, aby kiedyś w przemarszu, na krótką chwilę, oczy zobaczyły go żywego... Aby usta ucałowały nabożnie kraj jego płaszcza, który skrwawić może rana zdradzieckiej kuli... Powiedz mu, że w długie, samotne wieczory harfie mej powierzam swoje tajne marzenia i tęsknoty, i na jej struny spływają wraz z pieśnią o nim łzy moje gorące... Że codziennie do późnej nocy modlę się żarliwie o życie dla niego, choć go nigdy oczy moje nie oglądały...

Przerwała i dokończyła ciszej, z nisko pochyloną na dyszące, strzeliste piersi, głową:

— Że własną piersią broniłabym go od kul, od bagnetów, od śmierci — — —

Nieznajomy przetarł rękami oczy jakby zmęczone patrzeniem w jakiś daleki, przecudny i słoneczny sen. Na krótką chwilę jego mężne, samotne serce wezbrało łzami szalonej, drapieżnej tęsknoty do własnego szczęścia. Zapachniała mu szumiącemi borami i błękitnemi rzekami umiłowana Litwa, stary siechnowicki dwór otworzył szeroko podwoje na przyjęcie szczęścia, śmiechu i radości życia. Zobaczył pod dachem swoim tę złocistowłosą, grającą na harfie dzewczynę. Klęczał u jej nóg, całował jej białe ręce i pachnące włosy. Za oknami kwitł stary sad i wiosenny zmierzch łagodnym fioletem osnuwał duszę wreszcie nasyconą własnem szczęściem...

Wyciągnął do opartej na harfie dziewczyny swe twarde, żołnierskie ręce, co nie wiedziały, jak rozkosznie jedwabne są loki dziewczęce, jak aksamitnie miękkie są dziewczęce policzki. Blisko, blisko zapachniały mu usta prześliczne... Wystarczyło tylko wyciągnąć rękę, szepnąć jedno słowo, by zerwać ten samotnie wykwitły i własnej nieświadomy piękności kwiat dyszący purpurą....

Przypomniał sobie wyhodowany z trudem na skale cytadeli amerykańskiej w West Point krzew róży. Okrył się bujnym różowym kwiatem przez jedną noc, a on o świcie musiał West Point opuścić. Było mu żal odchodzić od tego wonnego dziecięcia znoju swego, ale odchodząc, nie zerwał ani jednej róży — —

W przyległym pokoju rozległ się brzęk ostróg i szabli. Nieznajomy drgnął, przetarł oczy i spojrzał w stronę pokoju, gdzie brzęczały ostrogi.

— Ruszamy, poruczniku? — rzucił zmienionym głosem.

— Tak, panie jenerale. Od brygadjera Kopcia ważne, nie cierpiące zwłoki listy.

— Już idę. Zaczekajcie, poruczniku, przed dworem.

Pochylił się nad Teresą i ręka jego z bezbrzeżną czułością musnęła jej jasne włosy. Powiedział cicho, z powagą, jakby grzebiąc własno, zapóźne spotkane szczęście:

— A gdyby był ciężko ranny, waćpanno? A gdyby leżał samotny, na pobojowisku w kałuży krwi? A gdyby jako jeniec skrwawiony i bezsilny wtrącony został do cuchnącego więzienia, odarty ze swych szlif jeneralskich i orderów, ze swej sławy i ze swego nimbu? — pytał boleśnie, podnosząc ku sobie obiema rękami głowę dziewczyny.

Po bladych jej policzkach ściekały szybko łzy. Szeptała, łkając i patrząc zalanemi łzami oczami w nieznajomego:

— Jak Marja z Magdali ocierałabym włosa-

Rozpaczliwe położenie w Rosji

»Robotnik« otrzymuje z Moskwy następujące informacje:

Ze wszystkich stron Rosji nadchodzą hjobowe wieści o szerzeniu się głodu, o nędzy, przybierającej potężne rozmiary. Najbogatsze gubernje cierpią największy głód, upały majowe spaliły zasiewy, **a na resztki rzuciła się szarańcza.**

Cała gubernja tambowska, jak długa i szeroka, jest czarna. Nie zasiano tam ani jednej dziesięciny ziemi, bo tam działa bitny oddział powstańczy Antonowa., który zabronił chłopom obsiać role. Na Donie zboże zalewie pokazało się z ziemi i zostało spalone do tego stopnia, że nawet nie nadaje się na pasze dla bydła. — Pociągi, przejeżdżające przez głodne gubernje, otaczają roje dziatwy, **które żebrzą o kawałek chleba**, wychudzone ręczęta wznoszą się ku niebu z błagalną prośbą o kawałek skórki z chleba. Widać tysiące kobiet z dziećmi malemi u piersi. Po makę zjeżdżają włościanie do Moskwy, gdzie pozostałe jeszcze zapasy wyrzucają spekulanci na rynek.

Narada przedstawicieli gubernjalnych w Moskwie, która odbyła się w tych dniach z udziałem przedstawicieli centralnej władzy, stwierdziła **niezwykle krytyczny stan aprowizacyjny.** Położenia tak groźnego Rosja nieszczę nie przeżywała. Był projekt zwrócenia się do rządów Europy z rozpaczliwem wołaniem o pomoc. **Ludzie formalnie wyją z głodu**, podatek w naturze da najwyżej około 80 tysięcy pudów chleba, gdy dla samych miast potrzeba 400 tysięcy pudów. Wraz z głodem zaczęła się szerzyć **cholera**, która przybiera potężne rozmiary w okręgu Wołgi. — Zarejestrowano dotąd **przeszło 8.000 wypadków.** Walka z epidemją jest prawie że wyłączona, brak środków i ludzi, a ci, którzy rozpoczęli tę walkę, nie mają o niej elementarnego pojęcia; są to czekiści, którzy do epidemji mają zastosować wypróbowane metody walki... politycznej.

Kryzys opałowy, który wydaje się być niemożliwym w kraju, jak Rosja, pokrytym olbrzymiemi lasami i posiadającemi dziewicze tajgi syberyjskie, jednak jest i przybiera groźne rozmiary. Cały szereg fabryk powstrzymało prace z braku opału, kopalnie w okręgu donskim zamierają, robotnicy uciekają na wieś. Przychodzą ładunki drzewa i węgla z zagranicy, lecz dowóz jest tak słaby w porównaniu ze skalą zapotrzebowania, że to nie zapobiegnie katastrofie. Mając pewne zapasy ropy naftowej, przerabia się na gwałt parowozy i maszyny w szeregu fabryk, jednak zapasy ropy się wyczerpują.

Tabor kolejowy psuje się, remont idzie niezwykle wolnym krokiem. Samych podkładów potrzeba w bieżącym roku około 20 miljonów, a przewiduje się przygotowanie około 5—7 miljonów. Robotnicy warsztatów, obarczeni liczną rodziną, **cierpią głód** i cały ich wysiłek skierowany jest ku zdobyciu pieniędzy, to też zamiast reperować parowozy, czy wagony, wyrabiają zapalniczki na sprzedaż, garnki, rondle i inne przedmioty dla potrzeb gospodarskich, które to przedmioty zamieniają na produkty spożywcze.

Czytamy w »Gazecie Lwowskiej«:

Z Tarnopola donoszą, że uchodźcy rosyjscy stwierdzają, iż sytuacja gospodarcza w Rosji jest jak najgorsza. W centralnej Rosji urodzaje są złe i głód nieunikniony. Wobec tego rząd sowietów troszczy się specjalnie o te gubernje, w których urodzaje są dobre. W tym celu wydano rozporządzenie zwożenia plonów do każdej dziesiątej chaty, rzekomo dla ułatwienia młócki, którą zajmie się sam rząd, dostarczając młocarń. Rozporządzenie to wywołało tak wielką nieufność wśród włościan, że w wielu okolicach ścinają zboże zielone, aby nie dostało się w ręce rządu bolszewickiego.

ROZRUCHY GŁODOWE.

Wedle doniesień z Kopenhagi, powołanie w Rosji pod broń siedmiu roczników stoi w związku zarówno z politycznemi planami sowietów w stosunku do zagranicy, jak i z rozwojem organizacyj białych armij w rozmaitych prowincjach Rosji. **Nadto w prowincjach, dotkniętych klęską głodową, szerzą się rozruchy, których rząd dotychczas nie mógł opanować.**

EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE.

Berlin, 26 lipca (PAT). Do Berlina przybył przywódca związków żydowskich w Rosji, Krainin. Opowiada on, jak pisze socjalistyczny »Vorwaerts«, **o wybuchach rozpaczy oszalałych z głodu mas.** Ekscesy zwrócone są głównie **przeciwko żydom.**

EPIDEMJA CHOLERY.

Helsingfors, 26 lipca (PAT). »Izwiestja« donoszą: **Epidemja cholery w Rosji przybiera olbrzymie rozmiary.** Tysiące zgłodniałych chłopów ucieka na wszystkie strony, rozszerzając po kraju zarazę.

JAK ZA CZASÓW POLSKIEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Moskwa, 26 lipca (PAT). Wszechrosyjski komitet wykonawczy zwraca się obecnie podobnie **jak za czasów polskiego niebezpieczeństwa, do** Brusiłowa, do wszystkich innych zastępców starego reżimu, do Gołowina, do członków gabinetu Kiereńskiego, do profesorów i literatów, którzy powinni **uznać bezpartyjność rządu sowieckiego i uznać ten rząd jako jedyną władzę**, mogącą zorganizować pomoc dla głodujących terytorjum. Wymienione osoby powinny abstrahując od polityki, poprzeć z poświęceniem komitety. Białogwardziści widzą w tym kroku rządu sowieckiego **wzmocnienie swej własnej opozycji.**

WALKI ULICZNE W PETERSBURGU.

Kopenhaga, 26 lipca (East Express). »National Tidende« donosi o 8-mio dniowych walkach w Petersburgu na tle głodowem. Aresztowano w Petersburgu **800 osób, jako podejrzanych o antysowietyzm.** Egzekucja odbyła się 15 lipca w twierdzy petropawłowskiej.

SPISEK KONTRREWOLUCYJNY W PETERSBURGU.

Moskwa, 26 lipca (PAT). W Petersburgu wykryto wielki spisek, który miał na celu opanowanie miasta i okręgów północnych i północnozachodnich. Aresztowano 100 członków białogwardyjskich bojowych organizacyj. Wykryto składy dynamitu, broni, oraz liczne dokumenty. Na czele organizacji stał Tarancew, porfesor geografji, były właściciel dóbr. Organizacja pozostawała w ścisłych stosunkach **z fińskiemi organizacjami kontrrewolucyjnemi**, oraz z wywiadowczemi organizacjami angielskiemi i francuskiemi, znajdującemi się w Finlandji.

NIEMCY WOBEC GŁODU W ROSJI.

Z Hanoweru donoszą: W miarę wzrastania apelów o pomoc dla Rosji, noszą się koła rządowe, oraz wielkie przedsiębiorstwa i przemysłowcy z myślą przyjścia z pomocą niechmiastowszą Rosji. Dzienniki konserwatywne zastrzegają się jednak energicznie, by ta pomoc ograniczyła się do pomocy dla ludu rosyjskiego, a nie dla bolszewizmu i żądają w tym kierunku daleko idących rękojmi. Dzienniki lewicowe wyrażają nadzieję, że pomoc, udzielona Rosji przez Niemcy, pozwoli Rosji wyjść z trudnej sytuacji ekonomicznej, że dla niej będzie aktem humanitarnej pomocy i będzie na przyszłość zadatkiem zażyłych stosunków politycznych i gospodarczych między narodem rosyjskim a niemieckim.

Wedle ostatnich wiadomości z Petersburga i Moskwy, cena funta chleba wynosi 4.500 rubli, funt ziemniaków 2.000 rubli, funt masła 12.000 rubli, funt cukru 12.000 rubli, litr mleka 2.500 rubli, garnitur ubrania 300 do 500 tysięcy rubli, para trzewików 300 tysięcy rubli.

Historja niedoszłej darowizny.

Wychodząca w Paryżu dwa razy tygodniowo »Polonia« zamieszcza w numerze 29 z 16 b. m. ciekawy wywiad p. Kazimierza Hellego z p. M. Kossowskim, doradcą prawnym ś. p. Mikołaja Potockiego.

Zmarły hr. Potocki był jednym z najbogatszych ludzi we Francji, a chociaż przebywał we Francji 65 lat, uważał się za Polaka. Pałac swój w Paryżu przy avenue Friedland zamierzał on ofiarować państwu polskiemu z przeznaczeniem na ambasadę, lecz później darowiznę swoją cofnął i pałac po jego śmierci przeszedł na głównego spadkobiercę, hr. Alfreda Potockiego z Łańcuta.

P. Kossowski uważa, że przyczyną tej niekorzystnej dla państwa polskiego zmiany było nieodpowiednie zachowanie się przedstawicieli polskich w Paryżu. Ilekroć hr. Mikołaj Potocki chciał w czasie wojny zbliżyć się z ofiarną dłonią do Polaków, tyle razy doznał od nich różnych nieprzyjemności. Urządził dla żołnierzy polskich szpital w dobrach swoich w Rambouillet, ale władze wojskowe zlekceważyły tę placówkę. Oddał jenerałowi Hallerowi do dyspozycji swoje wspaniałe stajnie i oficyny pałacu przy avenue Friedland, ale naraził się na niegrzeczności umieszczonych tam żołnierzy, przyczem winni nie zostali ukarani, ani za rozmyślne niszczenie gmachów, ani za niegrzeczności, wyrządzone filantropijnemu właścicielowi.

Komitet Narodowy Paryski (avenue Kleber) postępował wobec hr. M. Potockiego wręcz niegrzecznie. Gdy zmarły hrabia urządził w swoim pałacu wystawę sztuki polskiej, przeznaczając dochód z niej na inwalidów wojennych, Komitet Narodowy nie chciał udzielić wystawie swojego patronatu, co zrobili ambasadorowie wszystkich państw sprzymierzonych. Po zamknięciu wystawy Komitet przysłał komisję rewizyjną i zabrał czysty dochód w sumie 8.414 franków, nie dając hr. Potockiemu żadnego pokwitowania, pomimo, iż się o nie dopominał.

W sprawie darowizny pałacu członkowie Komitetu nie chcieli wcale pertraktować z hr. Potockim, zasłaniając się nawałem ważniejszych prac.

Zrażony tem wszystkiem hr. Potocki gotowy już akt darowizny podarł własnoręcznie. P. Kossowski usiłował później jeszcze namówić Komitet Narodowy, aby postarał się o przywrócenie darowizny, ale odpowiedziano mu niebywałym argumentem, że pałac i posesja, warte około 15 miljonów franków i wolne od podatków, jako ambasada, byłyby dla Polski ciężarem (!).

Dziwne zaiste postępowanie ze strony ludzi, których trudno posądzać o brak zrozumienia wartości takich objektów, jak pałac przy avenue Friedland. Nie sposób jednak nie przyłączyć się do zdania pp. Hellego i Kossowskiego, którzy mówią, że hr. Potocki, o ile wogóle miał obywatelski zamiar darowania swojego pałacu na rzecz polskiej ambasady, nie powinien był zrażać się szykanami jednostek, chociażby one zajmowały stanowiska oficjalne, lecz pozostać przy swoim pierwotnym zamiarze.

---

mi jego krwawe rany i całowałabym jego nogi. — — Poszłabym za nim do więzienia... Za jego kibitką, wlokłabym się na Sybir — — —

Coś jakgdyby stłumiono westchnienie wydarło się z piersi nieznajomego. Chciał coś powiedzieć, gdy u progu zabrzmiał znów głos porucznika:

— Panie jenerale, kurjer z obozu Sierakowskiego!

Nieznajomy wyprostował się i nieruchomy, z zamkniętemi oczami słuchał przez chwilę bicia własnego serca. Wreszcie pochylił się nad głową płaczącej. Usta jego delikatnie, nieśmiało wtuliły się w jasne, pachnące włosy.

— Moja róża w West Point — pomyślał z gorzkim uśmiechem i szepnął, nie podnosząc powiek:

— Dziecko... Dziękuję ci — —

Gdy Teresa wstrząśnięta przeczuciem, wybiegła przed podjazd dworu, usłyszała głuchy tentent oddalających się koni. Stary Mateusz z odkrytą głową stał na deszczu i powiedział, patrząc w czarną noc:

— Pan Naczelnik Kościuszko odjechał. —

Teresa podniosła ręce do serca, które nagle przestało bić. Krzyknęła cicho i pobiegła, jak obłąkana aleją umarłych drzew. Ale tentent oddalających się jeźdźców wchłonęła już szumiąca wichrem ulewa i wsłuchana w nią Teresa usłyszała swój pusty, rozbity głos, swoje wołanie samotne, żałosne i zachwycone posłane w jesienną noc:

— To był On. — — To On. — —

Przypadła do ziemi i odszukała w błocie ślady kopyt końskich. I do tych śladów przypadły z jękiem jej dziewczęce usta — usta kobiety i Polki.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 26 lipca.

Z NIEDZIELI. Ostatnia niedziela upłynęła pod znakiem szalonych upałów. Już we wczesnej godzinie rannej czuć było silne gorąco, które zapowiadało, że dzień będzie nadzwyczaj skwarny. Stopniowo słońce poczęło coraz więcej stawać się dokuczliwem. Mimo to przed południem zaroiły się planty od spacerowiczów. W południe upał stał się wprost niemożliwy, dochodząc ponad 32 stopnie. To też ulice niemal opustoszały. Po południu wstrzymywano się w przeważnej części od wycieczek, które stały się niemożliwe z powodu palącego wprost słońca. Dopiero wieczorem zaroiły się Aleje Trzeciego Maja, każdy pragnął odetchnąć choć nieco chłodniejszem powietrzem. Ale i teraz jeszcze było parno. W nocy nawet panowała w powietrzu duszność, mimo, że na niebie pojawiły się lekkie chmurki, rokujące pewną nadzieję na deszcz. Każdy szedł spać w nadziei, że z rana usłyszy za oknem szmer padającego deszczu. Niestety. Wczorajszy dzień był dosłownem powtórzeniem niedzielnego.

Dodać należy, że ta kanikularna aura jest katastrofą dla naszych pól i ogrodów. Zboża wprawdzie już pozbierano z pól, jednak są one niepełne. Ziarna małe nie wypełniają całych szypułek, dużo kłosów wskutek przedwczesnej pory dojrzewania jest pustych. W ogrodach dojrzewanie warzyw jest również nienormalne. Szczególnie znacznie ucierpiały ziemniaki. Najgorzej wpłynęły upały na paszę, którą słońce po polach spaliło. Upały są dla naszych pól i ogrodów wprost katastrofą.

WIECZORNICA NA CZEŚĆ POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH odbyła się wczoraj w refektarzu OO. Franciszkanów. Górnoślązaków powitali w gorących słowach: sekretarz Towarzystwa obrony zachodnich kresów Polski prof. Henryk Pachoński, wiceprezydent miasta dr Wielgus, jenerał Osiński i jenerał Truszkowski. Następnie odpowiedzieli Górnoślązacy. W ich przemówieniach uwydatniała się głęboka wiara, że musi się stać zadość sprawiedliwości i że cały Górny Śląsk złączony będzie z macierzystym pniem. Wśród licznych przemówień wzniesiono okrzyki na cześć Francji, na cześć marszałka Trąmpczyńskiego, prezesa organizacji plebiscytowej i Wojciecha Korfantego, hetmana ludu górnośląskiego, wyzwalającego się z pod jarzma pruskiego. Zebranych pożegnał ks. kanonik dr Jan Korzonkiewicz. Podczas całej uroczystości przygrywała orkiestra tramwajarzy krakowskich

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 497 Urzędnicy franc. rosyj. Towarz. górniczego w Dąbrowie, 498-mą Ks. Bol. Kościelski, prob. parafji św. Wojciecha z Poznania w roku swego srebrnego kapłaństwa, 499-tą Marceli Dutkiewicz od Fabryki czekolady S. A. „Optima" w Krakowie i 500-tną Krak. Tow. śpiew. „Echo" z II. festivalu na Wawelu — składając po 30.000 Mk za cegiełkę.

WALKA Z MALARJĄ. Otrzymujemy następujący komunikat: Wobec konieczności przedsięwzięcia jaknajenergiczniejszej akcji zwalczania epidemji malarji, która szerzy się w Polsce w zastraszający sposób, naczelny nadzwyczajny Komisarjat do spraw walki z epidemjami zwraca się do słuchaczów i słuchaczek medycyny, którzy pomni swych obowiązków obywatelskich chcieliby w akcji tej wziąć udział, aby zgłaszali się (najlepiej osobiście) do biura Naczelnego Komisarjatu w Warszawie, ul. Belwederska 1—3—5 w celu szczegółowego omówienia warunków pracy. Pensja miesięczna wynosi 12.000 mk, zwrot kosztów podróży, oraz w miejscowościach, w których jest państwowy szpital epidemiczny, prawo korzystania z całkowitego utrzymania w szpitalu za zapłatą 120 mk. dziennie.

ROZDAWNICTWO DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Od piątku dnia 29 lipca br. rozpocznie się rozdawnictwo deputatowych racyj żywności dla pracowników w zakładach przemysłowych, użyteczności publicznej i przedsiębiorstw robót publicznych, a mianowicie: 1) cukru surowego za miesiąc maj i czerwiec 1921 po 60 dkg za każdy z tych miesięcy w cenie po 82 Mkp. za 1 kg (49.20 Mkp. za 60 dkg.) i cukru białego za lipiec po 60 dkg na osobę w cenie 93 Mkp. za 1 kg (55.80 Mkp. za 60 dkg), 2) 60 dkg grysiku kukurydzianego w cenie po 46 Mkp. za 1 kg. (27.60 Mkp za 60 dkg.) za maj, oraz 3) 4 kg. chleba w cenie po 45 Mkp za 1 kg i 4) 60 dkg siekanki za czerwiec po 50 Mk za 1 kg. (30 Mkp. za 60 dkg.) na osobę.

Powyższe racje otrzymają: a) uprawnieni pracownicy, którzy pracują w prywatnych zakładach przemysłowych, zatrudniających poniżej 50 robotników — na odpowiednio stemplowane legitymacje dodatkowe wprost w sklepie Br. Mikołajtysów (ul. Poselska 18) w tym celu przedłożą w Miej. Biurze dla kontroli spożycia (pałac Larysza), poświadczenia pracy, wystawione przez swych pracodawców wraz z legitymacjami dodatkowemi oraz uiszczą ustanowioną opłatę.
b) Uprawnienie pracujący we wszystkich innych zakładach za pośrednictwem zarządów odnośnych przedsiębiorstw, których upoważnieni zastępcy winni zgłosić się po przekazy poboru w Miej. Biurze dla kontroli spożycia.

Do zgłaszania się w miejsk. Biurze dla kontroli spożycia oraz w sklepie Br. Mikołajtysów wyznacza się terminy według następującego porządku alfabetycznego: Dla osób z początkowemi literami nazwisk, od A—E piątek i sobota 29 i 30 lipca, F—J poniedziałek i wtorek 1 i 2 sierpnia, K—Ł środa i czwartek 3 i 4 sierpnia, M—P piątek i sobota 5 i 6 sierpnia, R—S poniedziałek i wtorek 8 i 9 sierpnia, T—Z środa i czwartek 10 i 11 sierpnia.

ZIEMIANIE DLA DZIECI INTELIGENCJI MIEJSKIEJ. Zgodnie z odezwą prezydjum Związku Ziemian w sprawie przyjmowania na bezpłatny pobyt letni dzieci inteligencji miejskiej, zawiadamia interesowanych, że Biuro Związku Ziemian rozporządza jeszcze 25 miejscami wyłącznie dla dziewczynek. Rodzice, chcący korzystać z tej sposobności, zechcą się zgłosić w dniach najbliższych w Biurze Związku Ziemian (Krupnicza l. 9, I. p.) między godziną 9 a 10 rano. Przyjmowane mogą być tylko dziewczynki od lat 8—15, wyłącznie córki rodzin inteligentnych. Sieroty mają pierwszeństwo. Przy zgłoszeniu potrzeba przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne i legitymacja osobista rodziców.

O UWIDOCZNIENIE CEN POTRAW W RESTAURACJACH I KAWIARNIACH. Jak wiadomo, w ostatnich czasach podniesiono w kawiarniach i restauracjach ceny potraw. Pomijamy na razie, czy podwyżki te są słuszne, czy niesłuszne, zwrócić jednak musimy uwagę na rzecz jedną. Oto w niektórych restauracjach i kawiarniach zaniechano uwidaczniania cen potraw i napojów. Korzystają z tego niektórzy niesumienni kelnerzy, licząc gościom za spożyte potrawy więcej, aniżeli się należy. Przypuszczamy, że magistrat zarządzi, aby w kawiarniach i restauracjach podawać gościom cenniki potraw, aby w ten sposób uniknąć dowolnego podawania rachunków przez kelnerów.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W MIEJSKIM TEATRZE POWSZECHNYM. Tydzień bieżący jest ostatnim w życiu i owocnej działalności miej. Teatru Powszechnego. Na ostatnie przedstawienia, dwadzieścia lat życia bającej za sobą placówki, wybrała dyrekcja ostatnie nowości sezonu. Grane więc będą jeszcze sztuki następujące: mistrzowska, niezmiernie efektowna komedja Sardou „Nasi najserdeczniejsi" (dziś, czwartek i niedziela wieczór, na którą przypadają dwa ostatnie przedstawienia pożegnalne), niezrównana w swej wesołości „Wesele Fonsia" (sobota) melodyjna operetka Lehara „Idealna żonka", oraz nieśmiertelny „Boccacio", jeden z największych sukcesów kończącego swą pracę teatru (jutro i w niedzielę popołudniu).

NOWY ZESPÓŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH z Karolem Hanuszem, S. Talarice, J. Borońskim i Rentgenem na czele, wystąpi po raz drugi w „Bagateli" dziś tj. we wtorek 26 bm. Wystąpi również znakomita para baletowa: Łozińska i Faliszewski, oraz świetny humorysta Mieczysław Dobrowolski. Na zakończenie wieczoru dany będzie sketsch Toma: Hotel „Wanz" z udziałem całego personalu.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Dziś we wtorek drugi występ Fotygo-Polańskiego w roli krawca w „Krysi leśniczance" oraz debiut p. Dagmy Steckiej w roli Minki. Jutro we środę „Błękitny Mazur" z Folańskim w roli Adolara.

ARTYŚCI LWOWSKIEJ „BAGATELI" W KRAKOWIE. Dziś we wtorek drugi i ostatni wieczór lwowskiego teatru „Bagatela" w sali Teatru „Nowości" o godz. 11 wieczór. Zupełnie nowy program wypełnią T. Wandyczowa, Wł. Ochrymowicz, Michałowski, Noskowska, Ordonówna, Mirski, Włodzimirski i inni.

WEZWANIE HARCERSKIE. Wszyscy harcerze i harcerki Z. H. P. przebywający stale w Krakowie, mają stawić się niezawodnie we środę d. 27 b. m. o godz. 7 wieczór w Parku Krakowskim w sprawie nauki pływania.

ZE SPORTU. „Czarni—Wisła" 3:1 (1:1). Zupełnie niespodziewanym wynikiem zakończył się niedzielny match footballowy między lwowskim klubem sportowym „Czarni" a tutejszą „Wisłą". Czarni, ten najstarszy polski klub footballowy, w ostatnich latach grą swoją zeszedł był do poziomu, iż nietylko, że pokonywany stale bywał przez kluby, z którymi niegdyś zwycięskie rozgrywał matche, lecz odnosił klęski nawet od drużyn prowincjonalnych. Dopiero od niedawna zauważyć można systematyczny postęp do formy, przypominającej, kiedy zawody footballowe z Czarnymi stanowiły sensację sportową. I chociaż ostatnio Czarni odnieśli wcale ładne wyniki tak w Warszawie, jak również z lwowską „Pogonią", ogólnie przypuszczano, iż wynik z Wisłą będzie mniej korzystny dla nich. Tymczasem Czarni zareprezentowali się i w Krakowie wprost znakomicie. Znać u nich staranny training, gracze ze sobą zgrani, a bramkarza mają znakomitego. I chociaż przed pauzą zdawało się iż punkt uzyskany, to ostateczny dla nich wynik, po pauzie przewaga zupełna była po ich stronie. Wygrana dla Czarnych 3:1 odpowiada najzupełniej stosunkowi sił obu klubów. Co do Wisły, z przykrością stwierdzić należy systematyczny zanik trainingu. Graczowi brak zgrania ze sobą. I jeżeli nie nastąpi poprawa w tym kierunku, mogą znaleźć się w formie, w jakiej do niedawna byli Czarni.

TRZY ODMIENNE WYROKI. W sprawie niezwykłego morderstwa, dokonanego przez Olesia, którego rozprawa toczyła się przed tutejszym sądem wojskowym przed kilku dniami, podajemy szczegóły, zaczerpnięte z wiarygodnego źródła.

Pierwsza rozprawa przed sądem wojskowym odbyła się w październiku zeszłego roku pod przewodnictwem ppułk. Wusatowskiego i zakończyła się uwolnieniem oskarżonego od zbrodni rabunkowego morderstwa, przyczem sąd stanął na stanowisku, że oskarżony działał istotnie w obronie koniecznej, którą jednak przekroczył, oddając niepotrzebnie dwa ostatnie strzały do rannego już Pawliczenki. Wobec tego zasądzono Olesia za występek z paragrafu 366 ustawy karnej na karę aresztu przez sześć miesięcy.

Wskutek zażalenia prokuratorji wojskowej najwyższy sąd wojskowy zarządził uchylenie wyroku i ponowną rozprawę, która odbyła się przed sądem wojskowym w Krakowie z końcem kwietnia b. r. pod przewodnictwem ppułk. dra Gizińskiego i zakończyła się wyrokiem, skazującym Olesia za zbrodnię morderstwa na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Od tego wyroku zgłosił obrońca zażalenie nieważności i poruszył przedewszystkiem w zażaleniu jako nieważność to, że w składzie trybunału orzekającego zasiadał, jako asesor, ordynans sądowy (!). Nadto obrońca poruszył i inne punkta nieważności. Naczelny sąd wojskowy nie badając wcale kwestji winy Olesia, zniósł wyrok tylko z tego jednego formalnego powodu, że skład sądu był niewłaściwy, bo zasiadał w nim ordynans sądowy — i to był cały sukces obrony.

W dniu 16 b. m. odbyła się trzecia rozprawa, pod przewodnictwem majora Florka, a trybunał, stanąwszy na stanowisku nieodpornego przymusu, wydał wyrok uwalniający. Od tego wyroku zgłosił prokurator zażalenie nieważności, a trybunał wypuścił Olesia na wolną stopę.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj 8-letni Stanisław Kohn znalazł na ul. Kalwaryjskiej w Krakowie jakąś puszkę. Zaciekawiony uderzył kamieniem w puszkę, która eksplodowała, raniąc Kohna ciężko w rękę. Zawezwane pogotowie udzieliło chłopcu pierwszej pomocy.

POŻAR. Wczoraj wybuchł pożar w barakach wojskowych w bastjonie IV na ul. Kamiennej w Krakowie. Pożar powstał od komina, od którego zapaliły się wiązania dachowe. Zawezwana straż przy pomocy żołnierzy ogień ugasiła.

NAPAD RABUNKOWY. Aresztowano w Krakowie Giedalego Mala z Buska, który napadł na Helenę Kotecką, urzędniczkę pocztową. Mal. chwyciwszy na ul. Potockiego Kotecką za pasek, usiłował ją obrabować. Na krzyk Koteckiej zbiegli się przechodnie, którzy wyrwali ofiarę z rąk napastnika.

KRADZIEŻ KOLEJOWA. Wczoraj policja krakowska aresztowała Franciszka Kościółkę, lat 29, który na dworcu kolejowym w poczekalni III klasy usiłował skraść Józefowi Cichemu, uczniowi gimnazjalnemu zegarek niklowy, wartości 15.000 mp.

ZA KRADZIEŻ WIĘKSZEJ KWOTY PIENIĘŻNEJ policja krakowska aresztowała Marjana Szczurka.

ZA KRADZIEŻ KIESZONKOWĄ, popełnioną na krakowskim dworcu kolejowym aresztowano Jana Jaśkiewicza. Aresztowany usiłował wyciągnąć Stanisławowi Górze portfel z pieniędzmi w chwili, gdy ten spał w poczekalni III klasy.

Z kraju i ze świata.

POWRÓT JEŃCÓW. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że w dniach najbliższych przybędzie do Polski transport jeńców cywilnych i internowanych z obozu w Moskwie nowospaskiego, andronieweskiego, kożuchowskiego, brzeskiego, sergiejewskiego, ordyńskiego, nowopieskowskiego, iwanowskiego i pokrowskiego.

KASA OBOZU JEŃCÓW HAMELN przystępuje do zwrócenia kwot pieniężnych, złożonych w tym obozie przez jeńców, którzy tam przebywali. Wzywa się przeto interesowanych aby zgłaszali się piśmiennie do urzędu emigracyjnego (Warszawa, ul. Królewska 23) i nadsyłali oryginalne kwity lub urzędowo potwierdzone odpisy kwitów na złożone do kasy obozu Hameln sumy.

POSADY RZĄDOWE DLA INWALIDÓW I ZDEMOBILIZOWANYCH. Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, wydał polecenie pp. wojewodom, delegatowi rządu drowi Gałeckiemu, głównemu komendantowi policji państw. i komisarzowi rządu p. Anuszowi, aby przy przyjmowaniu urzędników w pierwszej mierze uwzględniani byli inwalidzi i zdemobilizowani wojskowi. Jednocześnie p. minister poleca nadesłać sobie imienny wykaz wszystkich inwalidów i zdemobilizowanych, którzy w czasie od 1 stycznia do 31 czerwca r. b. wnieśli podania o posady, lecz ich nie otrzymali. Przy wykazach mają być podane motywy odmowy przyjęcia. Wykazy takie na przyszłość mają być nadsyłane co miesiąc.

ZAWÓD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. „Kurjer Warsz." czyni następujące, słuszne uwagi:

Jak widzimy z ogłoszonych przez ministerjum oświaty konkursów, wakuje szereg posad szkolnych inspektorów okręgowych. Inspektor szkolny, który powinien być człowiekiem z wyższem wykształceniem pedagogicznem, ma w zasadzie spełniać funkcję organizatora szkolnictwa powszechnego w powierzonym sobie okręgu pod względem wychowawczym i dydaktycznym przedewszystkiem. Sprawami administracyjnemi, należącemi do jego zakresu działania, winien się tylko zajmować ubocznie.

Rozumiejąc doniosłość tego urzędu, wielu wybitnych nawet nauczycieli objęło funkcje inspektorów szkolnych. Spotkał ich jednak zawód. Bo oto zamiast być organizatorami szkolnictwa, stali się urzędnikami administracyjnymi, którzy cały swój czas wypełniają sprawami różnych asygnat, deputatów, w najlepszym razie budynków szkolnych i mieszkań dla nauczycieli. Są inspektorowie, którzy w ciągu miesiąca — mimo najlepszych chęci — nie wizytują ani jednej szkoły, choć w zasadzie powinni przynajmniej piętnaście dni w miesiącu spędzać a zwiedzaniu szkół w okręgu. Nic też dziwnego, że wielu inspektorów szkolnych ustępuje, a nowych kandydatów z odpowiedniemi kwalifikacjami brak.

Ministerjum oświaty, które wie, iż dzielny inspektor szkolny jest ostoją szkolnictwa w swoim powiecie, winno dołożyć wszelkich starań, aby stosunki te uzdrowić.

BURZLIWE DEMONSTRACJE STRAJKUJĄCYCH. „Kurjer Poranny" donosi z Łodzi 23 bm.: Strajkujący robotnicy urządzili tu demonstrację. Ponieważ zorganizowanie prawidłowego pochodu było utrudnione wskutek czujności policji, przywódcy strajkujących dali hasło do demonstracji na sposób amerykański, t. j. est do pochodu po chodnikach. Demonstranci popłynęli ławą po chodnikach, spychając z nich „burżujów", nazywając tem mianem wszystkich, którzy byli przyzwoicie ubrani i którzy nie chcieli przyłączyć się do demonstracji. Między innemi dostało się jako „burżujom" przybyłym na kongres partyjny przedstawicielom P. P. S. Gdy ekscesy były coraz groźniejsze dla spokoju publicznego, posuwająca się za demonstrantami policja, zabiegła im drogę i wezwała tłum do rozejścia się. Gdy nie odniosło to skutku, wezwano policję konną, która natarła na demonstrantów szablami. Doszło do wzajemnego starcia, podczas którego ze strony demonstrantów ranionych zostało kilkanaście osób, ze strony zaś policji ciężko ranny został nożem komendant policji konnej, Jezierski.

BISKUP POLOWY KS. GALL odbywa wizytację na Pomorzu. W Chełmnie dokonał ks. biskup konsekracji kościoła garnizonowego pod wezwaniem św. Kazimierza, poczem udzielił sakramentu bierzmowania przeszło 300 żołnierzom. Ks. biskup witany był wszędzie owacyjnie przez wojskowość i ludność cywilną.

DO OBOZU B. POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH w Dworach pod Oświęcimiem, gdzie przebywa około 2.000 osób przybyła wczoraj delegacja komitetu krakowskiego górnośląskiego, złożona z ks. kanonika Korzeniowskiego i prof. Pachońskiego, celem wysłuchania życzeń powstańców. Delegaci w towarzystwie oświęcimskiego komitetu powiatowego udali się do Dworów. Tu imieniem grupy powstańców komendant Kabela w odpowiedzi na przemówienie ks. Korzeniowskiego prosił o zaopiekowanie się zwłaszcza rodzinami powstańców, pozostałemi po tamtej stronie Odry. Prof. Pachoński zawiadomił, że komitet organizuje dla powstańców wycieczki do Krakowa i Wieliczki w grupach po 180 osób i że pierwsza taka wycieczka wyjedzie już w tę środę. Wkońcu przemówił imieniem powiatowego komitetu w Oświęcimiu burmistrz Mayzel, który złożył hołd poświęceniu się ludu śląskiego. Skromne dary, które przywieźli ze sobą delegaci, złożono do rąk komendanta Kaboli.

WYCIECZKA NAUCZYCIELI POMORSKICH W ZAKOPANEM. Z Zakopanego piszą nam: W dniach 17—20 b. m. bawiła w Zakopanem wycieczka, złożona z 35 członków kuratorjum okręgu szkolnego w Toruniu, dyrektorów i profesorów pomorskich szkół średnich. Przeważna część rodaków naszych z nad morza zawitała do Tatr po raz pierwszy. Niełatwo też opisać wrażenie, jakie wywarły na uczestnikach wycieczki nasze góry. Pogoda wprost wyjątkowa umożliwiła odbycie dwudniowej wycieczki przez Zawrat do Morskiego Oka. Do poznania przez Pomorzan właściwości Podhala przyczyniło się też w wysokiej mierze zwiedzenie przez nich bogatych zbiorów muzeum tatrzańskiego. Niemniej zachwyceni byli uczestnicy wycieczki serdeczną gościnnością, z jaką witało ich obywatelstwo zakopiańskie. Mimo bowiem pełnego sezonu, nietylko szereg pensjonatów i hoteli zakopiańskich, ale także i niektóre prywatne mieszkania oddano, o ile tylko stosunki chwilowe na to pozwoliły, do dyspozycji gości. W ostatnim dniu pobytu żegnało obywatelstwo zakopiańskie gości z Pomorza wspólną kolacją.

WEZWANIE DO ODZNACZONYCH KRZYŻEM WALECZNYCH. Z Czortkowa piszą nam: 251 pułk strz. kres. zawiadamia pp. Franciszka Chełpe, Władysława Kulicę, Sadka Stanisława, Moskalę Józefa, Zaczka Antoniego, Sandomira Stefana, Samulskiego Leona, Perkę Władysława, Knapika Bolesława, że został im przyznany Krzyż Walecznych. Wymienieni zechcą podać swój adres do D-twa 51 p. p. k. Czortków, skąd natychmiast Krzyże walecznych i legitymacje posłane zostaną.

UJĘCIE MORDERCÓW ŁOBAJA. Z Sokala donoszą: Policja państwowa ujęła morderców reemigranta z Ameryki, ś. p. Łobaja. Są nimi: żona zamordowanego i jej kochanek Stanisław Zapisocki, gospodarz z pod Sokala. Zabójstwo miało cele zarówno erotyczne, jak rabunkowe. Pomimo wszelkich usiłowań zatarcia śladów zbrodni, policja ujawniła sprawców i osadziła ich w więzieniu sądu powiatowego w Sokalu.

GROŹNY POŻAR W BIELSKU. Pożar, który wybuchnął na dworcu kolejowym w Bielsku na rampie bagażowej, ogarnął wkrótce składy fabryki maszyn fabryk przędzalniczych, składy pewnej bielskiej firmy spedycyjnej i naładowane wozy towarowe. Wobec braku wody ratunek ze strony straży pożarnej okazał się mało skutecznym. Straty wynoszą kilkaset miljonów marek.

50-LECIE ISTNIENIA OCHOTNICZEJ STRAŻY OGNIOWEJ W CIESZYNIE. W dniach 30 i 31 b. m. obchodzi ochotnicza straż ogniowa w Cieszynie 50-lecie swego istnienia. Od lat 50 instytucja ta stoi wiernie na straży mienia, a nieraz życia obywateli Cieszyna i okolicy. Uroczystość jubileuszowa daje przeto szerokim kołom ludności miejscowej i okolicznej sposobność do wyrażenia, uznania i sympatji tej instytucji humanitarnej i do wydatnego poparcia jej działalności i zadań.

TEROR NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ. W Kownie odbywają się częste obławy i aresztowania; ruch uliczny dozwolony jest tylko do godz. 9 wiecz., po tej zaś godzinie tylko z przepustkami nocnemi, których uzyskanie związane jest z wielkiemi trudnościami. — Największa ilość aresztowań ma miejsce wśród warstw robotniczych, które podejrzewane są o komunizm. Aresztowania rozszerzyły się i na prowincji a szczególnie na Janów, Wiłkomierz, Ucjany i Poniewież. Aresztowania te podobno są w związku ze spodziewanymi rozruchami komunistycznymi.

W Wisztyńcu aresztowano kilku obywateli w związku z wykrytemi staraniami mieszkańców tamtejszych za przyłączeniem Wisztyńca do przyległej gminy, leżącej na terytorjum mpolskiem. Na cel powyższy obywatele Wisztyńca z Ameryki przysłali gminie pieniądze.

WIELKI POŻAR W GRODNIE. „East Express" donosi: Dnia 22-go b. m. o godz. 6 wiecz. wybuchł w Grodnie olbrzymi pożar, który z błyskawiczną szybkością opanował całą dzielnicę od ul. Krzywej i Rybnego Rynku do ul. Rynkowej, zamieszkałej prawie wyłącznie przez ludność żydowską. Pożar trwał od godz. 6 wieczór do godz. 3 po południu dnia 23-go b. m. i pochłonął przeszło 50 domów mieszkalnych oraz 100 innych zabudowań, powodując wielkie straty. Dotychczas nie ustalono jeszcze liczby ofiar w ludziach. Niezwykle czynny udział w akcji ratowniczej oprócz straży ogniowej, brało wojsko. W oddziałach które brały udział w akcji ratowniczej, brak 4 żołnierzy, którzy prawdopodobnie zginęli w pożarze. Kilka tysięcy pogorzelcy znajduje się pod gołem niebem. Pożar, jak przypuszczają, powstał z podpalenia przez niewykrytych sprawców. Podczas pożaru raz po raz następowały silne eksplozje granatów ręcznych i amunicji. Najwidoczniej ofiarą pożaru padł potajemny arsenał broni, przechowywanej przez miejscowych komunistów.

POŻEGNALNE PISMO METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. „U. Wistnyk" zamieścił list pasterski metropolity Szeptyckiego, pisany w Antwerpji dnia 5 b. m. przed wyjazdem do Ameryki. Metropolita oświadcza w tym liście, że żal mu opuszczać może na kilka miesięcy Europę, lecz jest przekonany, że lepiej przysłuży się sprawie świętej cerkwi i więcej zdzia-

...że może dla da narodu ruskiego tą podróżą, niż siedzenie w domu. Zależy wierzącym w niego nie dać sprowadzić się z prawej drogi i słuchać kłamliwych proroków i trzymać się matki krainy ruskiej, Przenajświętszej Dziewicy.

DR DUDYKIEWICZ W TASZKIENCIE. W szeregi ukraińskich bolszewików zaciągnął się znany galicyjski moskalofil, Dr Włodzimierz Dudykiewicz, adwokat w Kołomyi i długoletni poseł do sejmu lwowskiego i wiedeńskiego parlamentu. Podczas inwazji rosyjskiej w Galicji był dr Dudykiewicz nastrojony bardzo carosławnie i kandydował na stanowisko gubernatora Galicji. Obecnie jest jednym z przywódców bolszewickich w Taszkiencie.

„HAŁAŚNICTWO", CZYLI MUZYKA FUTURYSTYCZNA. Futuryści paryscy urządzili w teatrze „Theatre des Champs Elysees" koncert futurystyczny. Inicjatorowie jego: Ludwik Russolo i Ago Pratti chcą w myśl Marinettiego „umuzykalić hałas". Orkiestra pod dyrekcją Antonio Russolo składa się z siedemnastu zwykłych instrumentów muzycznych i dwudziestu dziewięciu nowo wymyślonych instrumentów, zwanych „bruiteurs", [illegible] na „hałaśnik". Są to najrozmaitszego rodzaju skrzynie i trąby, oddające wszelkie możliwe odgłosy wielkiego miasta i nowoczesnego gospodarstwa. Koncert rozpoczęły zwykłe instrumenty znaną sentymentalną piosenką. Wkrótce przyłączyły się do tego „bruiteurs", a ponieważ i publiczność ze swej strony wszczęła hałas, więc zapanował na sali nie dający się opisać tumult, przechodzący najśmielsze oczekiwania zwolenników „umuzykalnienia hałasu".

KRONIKA WARSZAWSKA.

SYTUACJA STRAJKOWA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Rokowania z robotnikami miejskimi, oraz innych instytucyj użyteczności publicznej trwają. — Wczoraj minister Darowski otrzymał telefoniczną wiadomość od okręgowego inspektora pracy, p. Bohuszewicza, iż gazownia miejska rozpoczęła pracę. Czas strajku mają robotnicy odrobić. Prezydjum magistratu i zarządu przedsiębiorstw użyteczności publicznej ustaliły, że pracownicy wszystkich instytucyj tych i przedsiębiorstw miejskich otrzymają jednorazowy nadzwyczajny zasiłek według normy, w jakiej ostatnio rząd wypłacił zasiłki pracownikom państwowym.

EPILOG POŻYCZKI POSŁA ST. GRABSKIEGO. P. A. T. donosi w oficjalnej formie z Warszawy: W poruszonej przez pisma sprawie wyjazdu dra Stanisława Grabskiego do Paryża, jesteśmy upoważnieni z miarodajnego źródła do wyjaśnienia, że poseł Grabski, wyjeżdżając na życzenie prezydenta ministrów niespodziewanie do Paryża, otrzymał z funduszów ministerstwa spraw zagranicznych zaliczkę na zakupno rzeczy, potrzebnych do podróży, których sprowadzenie z miejsca stałego zamieszkania posła Grabskiego byłoby opóźniło jego wyjazd. P. Grabski zaliczkę tę zwrócił.

KOMPOZYTOR PROF. FELICJAN SZOPSKI, jak donoszą dzienniki warszawskie, ciężko zaniemógł. Po operacji stan jego zdrowia znacznie się poprawił.

UJĘCIE MORDERCY I PODPALACZA. Śledztwo, prowadzone przez naczelnika warszawskiego urzędu śledczego, p. Kurnatowskiego, w sprawie morderstwa i podpalenia w Alejach Jerozolimskich doprowadziło do ujęcia sprawcy.

Ustalono, że zamordowana 30-letnia Walisiakówna, utrzymywała ścisły stosunek z 26-letnim Edwardem Niemirą (Warszawa, Sienna 20). Niemira od dwóch lat [illegible] środków pieniężnych [illegible] Walisiakówny. Gdy W. zagroziła mu zerwaniem, Niemira [illegible] przyjaciółkę. Po dokonaniu zbrodni, powracając parokrotnie do mieszkania zamordowanej, wynosił stamtąd [illegible] biżuterję i garderobę [illegible] około [illegible] marek. Następnego dnia oblał meble benzyną i wyszedł, zapaliwszy świecę, chcąc w ten sposób zatrzeć ślady zbrodni symulacją pożaru. Niemira przyznał się do [illegible]

SAMOSĄD ZŁODZIEJSKI. Na Powiślu w Warszawie [illegible] 25-letni [illegible] złodziej [illegible] Schwytano wszystkich sprawców morderstwa. [illegible]

SAMOBÓJSTWO. W [illegible] mieszkania [illegible] Niemira [illegible]

KRONIKA LWOWSKA.

POŻEGNANIE PUŁKOWNIKA DE RENTY WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Po szeregu pożegnań, urządzanych z okazji odjazdu pułkownika de Renty przez D. O. G., zarząd miasta jeneralnego delegata rządu, dra Gałeckiego, odbyło się zebranie towarzyskie w konsulacie francuskim, w którem wzięli udział przedstawiciele rządu, dr Gałecki, ks. biskup Twardowski, jenerał Leaudry, następca pułkownika de Renty, szef wojskowej misji angielskiej major Brand, major Madina i szereg osobistości. W serdecznych słowach żegnał odjeżdżającego pułkownika jeneralny delegat, dr Gałecki, podnosząc jego wielkie zasługi i ówczesną dzia[illegible]. Pułkownik de Renty odjechał w niedzielę, żegnany na dworcu przez wszystkich oficerów misji francuskiej wraz z rodzinami, szefa misji angielskiej, ks. biskupa Twardowskiego, dra Gałeckiego, korpus oficerski polski i liczną publiczność.

POSTULATY URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Delegaci urzędników i funkcjonarjuszów państwowych całej Małopolski, zebrani dnia 23 b. m. na wiecu manifestacyjnym we Lwowie, obradowali pod przewodnictwem [illegible] [illegible] [illegible]

UCHWAŁY ZJAZDU POLSKICH URZĘDNICZEK PAŃSTWOWYCH. [illegible]

TRZECI TEATR MIEJSKI W LWOWIE. [illegible]

WYMOWNA INSTRUKCJA. Lwowska „Gazeta Poranna" pisze: W instrukcji do ustawy o podatku dochodowym i majątk., wydanej przez lwowską Izbę nagłówkiem: „Co do przedsiębiorstw zarobkowych". Pod tą samą rubryką dochodu i majątku podciągnąć będzie potrzeba te dochody, które uzyskali lub uzyskują funkcjonarjusze publiczni i prywatni tytułem wynagrodzeń (prowizji itp.) za świadczone interesentom przysługi. Puszczać wolno takich dochodów nie można. Aby jednak nie raziły ucha interesowanych podatników, można im dać nazwę „udziału w różnych przedsiębiorstwach", albo „dorywczych interesów wogóle". Faktów tu zebrać nie będzie można, ale komisji przedstawić należy albo głos ogółu, albo pouczne wiadomości i informacje, zebrane od osób wiarygodnych.

ZMARLI.

— Józef Bochniewicz, sekretarz wydziału samorządowego, długoletni referent spraw stypendyjnych, skarbową do l. 53.000 ex 1921 W II O I czytamy pod zmarł we Lwowie w 47 r. życia.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Wtorek 26 bm.: „Boccacio".
Środa, 27 bm.: „Boccacio".
Czwartek, 28 bm.: „Nasi najserdeczniejsi".
Piątek, 29 bm.: „Idealna żonka".
Sobota, 30 bm.: „Wesele Fonsia".
Niedziela, 31 bm. popołudniu: Boccacio".
Niedziela, 31 bm. wiecz.: „Nasi najserdeczniejsi".

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Wtorek, 26 b. m. „Krysia leśniczanka" II gościnny występ p. B. Fotygo-Folańskiego. — O godz. 11 wieczór. Lwowski Teatr „Bagatela".
Środa, 27 bm. „Błękitny Mazur", ostatni występ p. B. Fotygo Folańskiego.
Czwartek, 28 bm. „Krysia leśniczanka".

Poseł Zamojski u Milleranda.

Paryż, 26 lipca (East Express). Dnia 25 bm. poseł polski Zamojski został przyjęty w pałacu Rambouillet przez prezydenta Millerandа. Rozmowa trwała około godziny. Millerand wyjaśnił posłowi Zamojskiemu **motywy stanowiska rządu francuskiego,** jakie wyjawił podczas wymiany not z rządem angielskim **w sprawie Górnego Śląska.** Po ukończonej rozmowie Millerand zaprosił posła Zamojskiego, oraz belgijskiego ministra wojny Devesa na obiad. Przyjęcie miało charakter bardzo serdeczny.

WICEMINISTER DĄBSKI W HELSINGFORSIE.

Helsingfors, 26 lipca (East Express). Dnia 24 bm. przybył do Helsingforsu wiceminister Dąbski w towarzystwie referentów ministerstwa spraw zagranicznych Łukasiewicza i Komarnickiego. Na dworcu powitał przybyłych minister Holski, Erstrom i Rednik. Orkiestra wojskowa odegrała hymn polski. Po serdecznem powitaniu odbyła się rozmowa w sali recepcyjnej prezydenta. Poseł polski przy rządzie finlandzkim Sokolnicki w tow. attache polskiego pułk. Czerskiego powitał wicemin. Dąbskiego w Abo przy wjeździe w granicę finlandzką. Mni. Piop z ramienia Estonji, oraz Majerowicz, prez. łotewski przybyli do Helsingforsu wprost z Rewla. Konferencja jest żywo omawiana w prasie finlandzkiej, tembardziej, że dotychczas okrywano konferencję i jej cele tajemnicą. Prasa uważa zjazd za **odpowiedź na mobilizację Rosji.**

NOWA USTAWA WOJSKOWA.

Warszawa, 26 lipca (East Express). W czasie nadchodzącej sesji obrad Sejm zajmie się uchwaleniem nowej ustawy **o powszechnej służbie wojskowej.** Obowiązek dwuletniej służby wojskowej został w projekcie nadal utrzymany, natomiast nowa ustawa ma nadawać armji polskiej charakter **więcej policyjny niż stały.** Wszelką służbę pomocniczą pełnić będą kobiety, co do których wprowadzona będzie obowiązkowa służba, o ile są nie zamożne i nie obarczone obowiązkami rodzinnemi. Ustawa znajduje się już w prezydjum rady ministrów.

POGOTOWIE CZESKIE NA GRANICY ŚLĄSKIEJ.

Do Kur. Por.« donoszą z Raciborza:
Wedle wiadomości z pogranicznych czeskich miejscowości, wsie położone nad granicą pow. głubczyckiego i raciborskiego, zostały obsadzone przez oddziały wojsk czeskich. Sztab tych wojsk znajduje się w Granz, koło Opawy. — Wojska znajdują się w zupełnem pogotowiu bojowem.

Samobójstwo ministra bawarskiego.

Z Monachjum donoszą 23 bm.:
Długoletni bawarski minister komunikacji Frauendorfer popełnił dzisiaj rano samobójstwo.

O powodach samobójstwa ministra Frauendorfera krążą różne wersje. Wedle jednych, powodem miało być wykrycie pewnych spraw, **które groziły skandalem,** wedle innych źródeł, samobójstwo spowodowała **sytuacja bez wyjścia,** w jakiej znalazł się Frauendorfer z powodu ogłoszenia pewnych dokumentów politycznych.

Powstanie przeciwko Hiszpanji w Marokko.

Berlin, 26 lipca (PAT). Do Madrytu donoszą z Maroka, że kilka szczepów kabylskich podjęło **gwałtowne ataki na pozycje hiszpańskie koło Melilli.**

Madryt, 26 lipca (PAT). Wedle informacyj, udzielonych zastępcom prasy, zaproszonym specjalnie w tym celu przez ministra wojny **w zajściach na granicy hiszpańskich terytorjów Marokka chodzi o powstanie wojsk kolorowych,** będące dalszym ciągiem powstania, jakie wybuchło w czerwcu. Szczegóły kampanji jenerała Silvestra nie są jeszcze znane. Wiadomo tylko, że gdy wojska Silvestra zostały otoczone i gdy wyszła im amunicja, jenerał licząc się z przewagą nieprzyjacielską, **dał rozkaz cofnięcia się, sam jednak pozostał na pozycji.** Wraz z nim **pozostał także sztab,** który nie chciał go opuścić. Co się dalej stało, nie wiadomo. — Uchodzi za pewne, że na pobojowisku znaleziono zwłoki jenerała Silvestra, dwóch oficerów ordonansowych i dwóch pułkowników.

Madryt, 26 lipca (PAT). **Król odłożył swój wyjazd do San Sebastjan.** Rząd polecił wysłać natychmiast do Melilli **okręty wojenne, oraz wszystkie wojska, stojące do dyspozycji.**

Poldhu, 26 lipca (PAT). Hiszpański minister wojny podaje, że powstańcy w Marokko zaatakowali pozycje hiszpańskie w Anul, w północno-wschodniej części Marokka i **rozpędzili wojsko hiszpańskie.** Jest wielu zabitych i rannych. Nieoficjalnie podaja, że siły wojsk powstańczych wynoszą **10.000 ludzi dobrze uzbrojonych i zaopatrzonych w artylerję.**

Różne wiadomości polityczne.

MARSZAŁEK FOCH PRZYJEDZIE DO WARSZAWY. »Chicago Tribune« donosi, że marszałek Foch otrzymał od rządu polskiego zaproszenie, aby odwiedził Warszawę z końcem sierpnia lub z początkiem września. Pobyt Focha w Polsce miałby potrwać 14 dni. W związku z tem zaproszeniem odroczona została planowana podróż marszałka Focha do Stanów Zjednoczonych.

JENERAŁ NIESSEL wyjechał onegdaj z Paryża do Warszawy.

ZWIĄZEK NIEMCÓW W POLSCE. W Łodzi powstał związek Niemców pod nazwą: »Bund der Deutschen Polens«. Na zebranie organizacyjne przybyło około 3.000 osób narodowości niemieckiej z Łodzi i okolicy. Zebrani postanowili, że związek nie może prowadzić akcji politycznej, gdyż objąć on ma wszystkich Niemców, od robotnika począwszy. Celem związku jest wspólnie z obywatelami narodowości polskiej pracować nad odbudową kraju, przeciwko szowinistycznym wybrykom. Członkowie związku mają występować solidarnie i dążyć do tego, aby konstytucja była istotnie wykonywaną. Związek ma dalej za zadanie zakładanie szkół niemieckich, nadzór nad temi szkołami, zakładanie biblijotek i wogóle rozwój życia kulturalnego. Związek ma objąć Królestwo Polskie, Małopolskę i kresy. Były zabór pruski jest wyłączony, ponieważ takie związki już tam istnieją. — Na zebraniu tem wybrano prezydjum związku, do którego wszedł między innymi poseł na Sejm ustawodawczy Pickermann.

PATZIG ARESZTOWANY. PAT. donosi, że osławiony komendant niemieckiej łodzi podwodnej, Patzig, który kazał wysadzić w powietrze angielski statek szpitalny „Londondery Castl" i strzelać kazał do jego rozbitków — aresztowany został w Danji. Rząd niemiecki ma podobno wystąpić z wnioskiem o wydanie Patziga.

ODCZYT O POLSCE W SOFJI. Ubiegłej niedzieli w olbrzymiej sali kasyna wojskowego, przepełnionej publicznością z wszystkich kół społeczeństwa, odbył się o godz. 2 odczyt o Polsce p. George Madżurowa, byłego charge d'affaires w Warszawie. Odczyt, urządzony przez towarzystwo polsko-bułgarskie, poprzedzony został krótkiem przemówieniem posła tutejszego dra Grabowskiego. Prelegent dał znakomity obraz wewnętrznego i zewnętrznego położenia w dzisiejszej Polsce, podkreślając jej znaczenie jako czynnika równowagi politycznej Europy środkowej oraz jako najpotężniejszego państwa słowiańskiego, które w sojuszu z Francją winno zająć wśród Słowiańszczyzny miejsce dawnej Rosji. Na odczycie byli obecni przedstawiciele rządu bułgarskiego i wielu instytucyj bułgarskich, kolonja polska, poseł czeski wraz z całym personalem oraz liczna kolonja czeska z prezesem swoim prof. Mrkwiczką na czele. Odczyt obudził powszechne zainteresowanie i liczne odgłosy w prasie miejscowej.

AMBASADOR WŁOSKI W BERLINIE wyjechał do Rzymu. Dzienniki berlińskie upatrują związek między tym wyjazdem a sytuacją na Górnym Śląsku i pobytem jon. Marinisa w Rzymie.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY MAŁEJ ENTENTY. »Venkov« donosi, że na kongresie dziennikarzy w Brukseli założono związek dziennikarzy małej ententy.

GABINET BONOMIEGO, jak donoszą z Rzymu, otrzymał wotum zaufania, uchwalone 274 głosami przeciw 221.

WYPUSZCZENIE P. MARKIEWICZOWEJ NA WOLNOŚĆ. Z Londynu donoszą: Działaczka irlandzka hr. Markiewiczowa, która w roku 1920 skazana została na dwa lata więzienia, wypuszczona została na wolność.

WARUNEK HOOVERA. W odpowiedzi na odezwę Gorkiego o pomoc dla ludności Rosji wystosował Hoover telegram do Gorkiego z oznajmieniem, że jako konieczny warunek pomocy żąda natychmiastowego wypuszczenia na wolność obywateli Stanów Zjednoczonych, pozostających jeszcze w więzieniu w Rosji.

PROWIZORYCZNY RZĄD W MONGOLJI. Ścigając uciekające oddziały barona Ungera, wmaszerowały wojska republiki Dalekiego Wschodu do Urgi, gdzie ogłosiły prowizoryczny rząd w Mongolji.

Dział ekonomiczny.

PRZEWIDYWANE ZBIORY W POLSCE. »Gazeta Warszawska« podaje: Główny urząd statystyczny zebrał cyfrowe informacje o przypuszczalnych zbiorach plonów tegorocznych z jednego hektara dla całego państwa bez byłego zaboru pruskiego. Zbiór ten przewidywany jest w cetnarach metrycznych z jednego hektara rzepaku ozimego 78, pszenicy ozimej 11.2, żyta ozimego 10.50, jęczmienia ozimego 12, jarego 11.6, owsa 11.4, siana łąkowego z pierwszego pokosu 22 i jedna trzecia, koniczyny 26.9. Zbiór żyta ozimego dla całej Kongresówki urząd statystyczny oblicza na 8.3, dla Małopolski na 7, zbiór owsa przewidywany w Kongresówce na 11.5, w Małopolsce na 11.1, siana największy zbiór wykazuje Lubelskie 34.2.

SYTUACJA PRACOWNICZA W ROLNICTWIE WIELKOPOLSKIEM. Minister pracy i opieki społecznej, Darowski, po powrocie z Wielkopolski oświadczył w sprawie sytuacji pracowniczej w rolnictwie wielkopolskiem, że pod wpływem charakteru ogólno-politycznego, jaki przytoczyły czynniki rządowe, pośredniczące w zatargu między pracownikami rolnymi a Zjednoczeniem zawodowem polskiem, obie strony interesowane podpisały układ polubowny, mocą którego zaciężnicy, wymienioni w artykule 3, otrzymują 50 procent więcej, aniżeli ustalił sąd rozjemczy. W ten sposób żniwa w Poznańskiem zostały zabezpieczone. Minister żywi nadzieję, że rozpoczęte na Pomorzu rokowania między pracodawcami rolnymi dadzą również pomyślny rezultat. W Królestwie Polskiem wynikły zatargi w 29 powiatach. Likwidację ich prowadzą powiatowe komisje rozjemcze. Również należy oczekiwać, że wymagające unormowania stosunki między pracodawcami a robotnikami rolnymi w Małopolsce zostaną pomyślnie załatwione.

* NOWE POKŁADY WĘGLA. »Kur. Polski« donosi: W Wielkich Ochabach (część polska Śląska Cieszyńskiego) odkryto za pomocą wiercenia w głębokości 897 mtr. pokładam węgla kamiennego, grubości 150 względnie 60 cm., zaś w gminie Chrzanów w otworze wiertniczym nr. 9 w głęb. 570 mtr. pokład 4-metrowy, w głęb. 597 mtr. pokład półtorametrowy, a w głęb. 609 mtr. pokład półmetrowy.

* PRODUKCJA W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM W MIESIĄCU CZERWCU. Ogólna produkcja nafty w czerwcu b. r. wynosiła 4.526 cystern po 10 tysięcy kilogramów wobec 2.327 w maju. Z tego przypada na Borysław 1.669, na Tustanowice 1.687 i ćwierć, na Mraźnicę 818 i pół cystern. Ilość tak zwanej ropy zbieranej wynosi 51 i ćwierć cysterny. W porównaniu z produkcją w miesiącu poprzednim, wydajność naszego zagłębia wzrosła o 2.195 i pół cystern. Jeśli jednak uwzględnimy, że w maju z powodu strajku robotników ruch w kopalniach dnia 18 był zupełnie zatamowany, a więc tem samem stracono 17 dni roboczych, dalej, jeśli się jeszcze weźmie pod uwagę, że mnóstwo kopalń odroczyło wskutek strajku produkcję za maj dopiero w czerwcu, wyniknie z tego, że przyrost produkcji jest tylko pozorny.

* FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH NA TARGACH WSCHODNICH. Na posiedzeniu »Polskiego Związku fabrykantów maszyn rolniczych«, które się odbyło w dniu 11 bm. w Poznaniu, postanowiono wystąpić korporatywnie na »Targach Wschodnich« we Lwowie, zajmując wspólną przestrzeń wystawową.

Na podstawie porozumienia się Związku przez specjalnego delegata z zarządem »Targów Wschodnich« uzyskano skomasowaną przestrzeń 5.000 m. kwadr. pod eksponaty 100 polskich fabryk maszyn rolniczych.

Fakt powyższy jest dowodem, iż zainteresowanie »Targami Wschodniemi« w Polsce rośnie z każdym dniem.

Fabryki maszyn rolniczych zgłaszać się mają w sprawie wzięcia udziału w »Targach Wschodnich« do Naczelnego Komitetu »Targów Wschodnich« Polskiego Związku fabrykantów maszyn rolniczych pod adresem: H. Cegielski Ska Akc. Poznań, ul. Gwarna 9.

W skład powyższego komitetu wchodzą jako prezes S. Samulski z Poznania, dyr. Janusz Czarliński z Grudziądza, dyr. Fryderyk Sochanik z Poznania, dyr. inż. Dubieński z Oświęcimia i dyr. N. Hafner z Lublina.

POSPIESZNE PRZESYŁKI LISTOWE Z ZAGRANICĄ. Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje: Począwszy od dnia 1 sierpnia b. r., dopuszcza się w obrocie z zagranicą pospieszne przesyłki listowe, które zaraz po nadejściu do urzędu przeznaczenia doręczane będą przez umyślnego posłańca. Przesyłki pospieszne mogą być nadawane jako zwykłe lub polecone dla każdego rodzaju przewozu pocztą, koleją, również dla przewozu samolotem. Należy wszystkie przesyłki pospieszne nadawać przy okienkach pocztowych. Rzucanie przesyłki pospiesznej do skrzynek pocztowych dozwolone jest tylko na własną odpowiedzialność nadawcy.

* CZESKO-POLSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE. W Ołomuńcu powstało czesko-polsko-amerykańskie Towarzystwo handlowe, które otrzymało jeneralne przedstawicielstwo na Wołyń czechosłowackiego przemysłu wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych. Towarzystwo to zastępuje firmę Skoda, zjednoczoną fabrykę maszyn, Pierwszą czesko-słowacką fabrykę maszyn, Kolben i Spółka, Sichterle i Kowarzyk, Rudolf Bechär i Franciszek Meliher, Umrath. Koncern tych fabryk reprezentuje kapitał 274,000.000 koron czeskich. Sprzedaż produkcji tych firm dokonywana będzie przez filja Towarzystwa w Równem, nadto Towarzystwo to ma zorganizować propagandę, oraz nawiązać stosunki gospodarcze między Czechami a północnowschodnią częścią Polski i Rosji.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKO-KARWIŃSKIEM. »Lidove Noviny« zamieszczają wywiad z jeneralnym dyrektorem kopalń węglowych w Zagłębiu ostrawsko-karwińskiem, drem Pospiszilem, który oświadczył, że znane żądania przedsiębiorców węglowych co do zniżenia płac górników, usprawiedliwione są niesłychanie krytycznym stanem przemysłu drzewnego. Ze względu na wysokie ceny węgla i koksu, nagromadziła się olbrzymia ilość koksu, którego nie można pozbyć. — W kraju można pozbyć najwyżej 40 procent koksu. Wysokie ceny węgla wpłynęły również na katastrofalny stan przemysłu żelaznego. Praskie Towarzystwo żalezne na 7 pieców zgasiło dotąd 6. Podobno zamierzają również huty witkowickie pogasić piece. Koks, wartości kilkaset miljonów, możnaby sprzedać tylko Polsce, Węgrom, Rumunji i Jugosławji. — Wkońcu oświadczył dyrektor Pospiszil, że trudności przemysłu czeskiego, a zwłaszcza przemysłu węglowego, zwiększą się jeszcze bardziej, kiedy rozpocznie się normalna praca w górnośląskim rewirze węglowym i w Anglji.

* KONKURENCJA NIEMIECKA zaczyna sięgać kolonij angielskich i rugować stamtąd towar angielski. Przed wojną południowa Afryka była ściśle związana z Niemcami głównie przez to, że miał w Niemczech stały zbyt na swoją wełnę, która nie odpowiadała wymaganiom angielskiego rynku. Spodziewano się, że po wojnie zawładnie rynkiem południowo-afrykańskim, lecz dzięki wysiłkom niemieckim, rynek południowo-afrykański zdobywanym jest dla handlu niemieckiego. W Cape Town Niemcy założyli specjalne biuro sprzedaży towarów i dają gwarancję, że towary będą odpowiadały wystawionym próbkom. Ceny towaru będą odpowiadały wystawionym próbkom. Ceny towaru niemieckiego są niemal o 50 procent niższe od towaru, wyrabianego w Anglji.

* ZNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ W ANGLJI. P. A. T. donosi 21 b. m.: Bank angielski zniżył znowu stopę procentową z 6 na 5 i pół. Zarządzenie to przyjęto ogólnie z wielkiem zadowoleniem, jako ułatwienie w prowadzeniu tranzakcyj finansowych.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Wczoraj giełdy oficjalnej nie było. W wolnym obrocie płacono za dolary po 1920, za marki niemieckie 26.50, za korony czeskie 26.50, za korony austrjackie 2.40. Onegdaj na czarnej giełdzie dolary doszły do 2000 marek.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 25 bm.: Papiery wartościowe. Oblig. m. Warszawy 5% z r. 1917 trans. 114.50—114.25. Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 273—274, żądano 280, poszuk. 272. Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 marek trans. 82.50—82, 4½% m. Warszawy trans. 400, żądano 402, poszuk. 398. 3% m. Warszawy trans. 425 żąd. 427, poszuk. 421.

Waluty: Dolary Stanów Zjednocz. (gotówka) trans 1955—1980—1930. Franki francuskie (gotówka) trans. 155—154.30, sprzedaż 154.50, kupno 150, (czeki) trans. 157—156.50, 158. Belgja (czeki) trans. 153, Funty szt. (czeki) trans. 730—7280, Nowy Jork (czeki) trans. 1966. marki niemieckie (czeki) trans. 26.50, korony austrjackie (czeki) trans. 241.50—239, węgierskie (czeki) sprzedaż 6.50, kupno 6.30.

Akcje: Bank handlowy 10 emisja 1925. Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2825—2900. Warsz. tow. kopalń węgla i zakł. hutniczych 16100—16000, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3375. 3425, Starachowice 1—2 emisja 7000—7050—8000 Tow. zakł. żyrard. 44000—44250, Handel i żegluga 1—4 emisja 2125—2100, Borkowski 1—6 emisja 1500—1515—1500. Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1200, Warszawska fabryka cukru 18.000, Ostrowieckie Zakłady 8150—8100, Zawiercie 39250—39500, Polska Nafta 1—2—3 emisja 2300—2250. Przemysł drzewny i handel 1—2—3 emis. 1500. Elektrownia okręg. w Pruszkowie 750—765.

GIEŁDA LWOWSKA. Ruble carskie 100-tki 480, 500-tki drobne 180—230, ruble dumskie 1000-czki 55—65, 250-tki 35—55, dumskie kiereńki 20—25. karbowańce 1000-czki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, 100-frankówki franc. 130—150, 100 franków szwajc. 270—300. Funty szterlingi 6200—6350, Dolary kanadyjskie 1520—1620, dolary amerykańskie 1820—1930, marki niemieckie 1000-czki 2525—2625. 100-tki 2400—2500, drobne 230—240, lei rumuńskie 500-tki 260—270 le drobne 2500—2500, liry włoskie 70—90 korony czeskie 2550—2700, korony czeskie drobne 2450—2600, korony austr. stempl. 200—240.

Dewizy: Londyn 6300—6500. Paryż 140—150. Zurych 230—300, Praga 2550—2700, Wiedeń 530—550, Berlin 2500—2700, Nowy Jork 1800—1900, Bukareszt 2550—2750.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 25 bm.: renta majowa 112, austr. renta koronowa 112, renta lutowa 113, węg. renta koron. 305, losy tureckie 4600, priorytety 3[illegible]9 anglo 1857. Bankverein 1259, Bodenkredit 9[illegible]75. austr. zakład kredyt. 1690, bank depozytowy 862 Laenderbank 2810, Merkur 1025, Union 1175, obrotowy 768, Živnist. 44909, kolej półn. 21400, Lwów—Czerniowce 5100. koleje austr. 5780, kolej południ. 2770, Alpiny 8095, Werk u. Huetten 12400, Krupp 2060. Poldi 5100, Pragen Eisen 13840, Rima 5600, Scoda 5350, Zieleniewski 3340, Apollo 7845, Fanto 32[illegible]0, Galicja Karpaty 21000, Galicja 40300, Schodnica 20900.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 25 lipca: Zagrzeb 523, Belgrad 2210, Berlin 1207, Bruksela 7352, Budapeszt 275, Bukareszt 1296, Kopenhaga 14475, Londyn 3440, Medjolan 4215, Nowy Jork 963. Paryż 7430, Praga 1243, Sofja 810, Sztokholm 9570, Warszawa 45—47, Zurych 15752. Dolary 956, belgijskie 7330, bułgarskie 810, duńskie 14125, marka niemiecka 1207, angielskie 3420, franc. 7430, włoskie 4190, jugosł. tysiączki niestempl. 2200, norweskie —.—, polskie 44—46, rumuńskie 1290 szwedzkie 19420, szwajcarskie 15675, czeskie 1352, węgierskie 275.50.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 25 lipca: Amsterdam 2437.55, Bruksela —.—, Antwerpja 593.40, Chrystjanja 1013.35, Kopenhaga 1193.80. Sztokholm 1603.35, Helsingfors 125.60, Włochy 343.65. Londyn 281.20. Nowy Jork 78.9½. Paryż 608.85 Szwajcarja 1296.70, Hiszpanja 1008.95, Stempl. wied. 9.93, Praga 99.60, Budapeszt 24.47.

GIEŁDA ZURYCHSKA z 25 lipca: Berlin 7.80 Holandja 191, Nowy Jork 609, Londyn 21.81, Paryż 47.05, Medjolan 26.25, Bruksela —.—, Praga 7.80, Budapeszt 1.85, Zagrzeb 3.70, Bukareszt 8.25, Warszawa 0.33, Wiedeń 0.75.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Absolwentka 4-letniej Akademji handlowej — poszukuje odpowiedniej posady na pół dnia. — Zgłoszenia pod „Celująca" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 4036

Akademik żyd, obejmie lekcje i korepetycje. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod „**Akademik T.**". 4032 1 2

Poszukuje się maszyny do wyszywania dziurek do bielizny, równocześnie poszukuje się kilku dobrych bieliźniarek. Zgłoszenia pod „**Bardzo pilne**" do Biura Feliksa Stattera, Kraków, ulica Grodzka 13. 4031 1 2

Uzdolniona krawczyni, z zagraniczną praktyką, z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, odrabia najelegantsze toalety — a także przerabia najstarsze suknie i kostjumy, na najnowsze, eleganckie fasony. Poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod „**M. H. 112**". 4029

MYDŁO

do prania najlepszej jakości po 220 Mk, hurtownie taniej. W paczkach pocztą opłatnie za zaliczką 5 kg 1250 Mk. — **Mydełek** 5 tuzinów około 5 kg 1840 Mk poleca

S. BINZER

Kraków, ul. Radziwiłłowska L. 15. 4042 1 5

Z braku opieki pragnę oddać za swoje troje dzieci (chłopcy lat 5 i 7, dziewczyna lat 11), tylko w dobre, katolickie ręce. Wiadomość: podstacja elektrowni miejskiej w Podgórzu, ul. Nadwiślańska l. 3 pod „**M. S.**" do portjera. 4043

Poszukuje się

większego pomieszkania, składającego się z 5-ciu, 4-ch lub ewentualnie 3-ch większych pokoi z kuchnią. Czynsz i warunki według umowy. Zgłoszenia z grzeczności od 3—6 w firmie Włodzimierz Car, ul. Sławkowska 8. 4016 2 5

Samodzielnego buchaltera (ki), bilansisty (tki) poszukuje Związek gospodarczy. Zgłoszenia przyjmuje Biuro, ulica Paulińska L. 20. 4017 2 2

Mieszkania

z 3 lub 4 pokoi z komfortem, w okolicy ul. Wolskiej, na nowoczesnych warunkach do wynajęcia. Zgłoszenia pod „**Mieszkanie**" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy" do dnia 31 lipca włącznie. 4024 2 3

Mam obszerny, frontowy lokal sklepowy w dzielnicy VII i przyjmę spólnika z większym kapitałem. Zgłoszenia w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka 13, pod „**Hape**". 3970 4 5

Poszukuję spólnika z większym kapitałem, celem powiększenia dobrze prosperującego, hurtownego handlu kolonjalno-spożywczego — w Krakowie, w dzielnicy VII. Zgłoszenia w Biurze ogłoszeń Stattera, ul. Grodzka 13. 3971 4 5

Apteka w Brzeszczach poszukuje asystenta (ki) i praktykanta od 15 sierpnia. 3975 3 4

SKŁAD FUTER I PRACOWNIA KUŚMIERSKA

Kraków, ul. Grodzka 42.

wykonywa futra męskie i damskie z własnych i dostarczonych materjałów. Na składzie żakiety astrachanowe i lisy. **UWAGA: Jest korzystne już teraz oddawać wszelkie roboty do wykonania.** 3995 2 5

WAŻNE I NA CZASIE

dla P. T. moich byłych odbiorców!

Zawiadamiam, że rozpocząłem ponownie wyrabiać i wysyłać moje znakomite konserwy pasztetowe z gęsich wątróbek, drobiu i inne, jak groszek cukrowy, pomidory zuppe, trufle, szampiony krajowe, buljon dla chorych i t. p., za pobraniem pocztowem, zaś większe zlecenia kolejowe, za nadesłaniem poprzednio gotówki, Chrabąszcz, Kraków, skład wyrobów konserw, ul. Szczepańska 7. 4003 2 6

Właściciel

realności przy ul. Mikołajskiej w Krakowie, zamierza wybudować III i IV piętro, celem odnajęcia, sprzedaż nie wykluczona. Reflektanci zechcą się zgłosić do p. Hortwiga — między godz. 2—3, ul. Florjańska 18, II p. 4006 2 2

A. Fross, Büssing

4 tony, na nowych gumach, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Brożek, Drukarnia, Jaworzno. 4011 2 2

Udzielam po domach lekcyj języka francuskiego, chętnie za obiad. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy", dla „**Nauczycielki**". 3450

Kasa National

4 licznikowa na motor, sprzeda: Pitula, Jaworzno. 4012 2 2

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 3726 11 20

TELEFON 248.
ZAKŁAD POGRZEBOWY FRANCISZKA NOWIŃSKIEGO
SPADKOBIERCY
KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA L. 12;
FILJA: GRZEGÓRZKI (NAPRZECIW COLL. MED.)
3961 6 7

DLA KOPALŃ NAFTY, FABRYK I WARSZTATÓW

PASY ANGIELSKIE GRIPOLLY ZE SIERŚCI WIELBŁĄDZIEJ WE WSZYSTKICH WYMIARACH I KAŻDEJ ILOŚCI

ESHAPE KRAKÓW, PIJARSKA 4.

3992 2 3

OGŁOSZENIE.

Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 8-go lipca b. r., z powodu dalszej podwyżki ceny węgla, postanowiła podnieść cenę prądu, a mianowicie:

dla mieszkań i klatek schod. pryw. na Mkp. 35·— za 1 kwg.
„ lokali . . . . „ „ 55·— „ 1 kwg.
„ motorów . . . . „ „ 30·— „ 1 kwg.

Podwyżka cen obowiązuje od odczytów czerwcowych, to znaczy, że rachunki za lipiec b. r. obliczone będą już po podwyższonej cenie.

Kraków, dnia 19 lipca 1921 r. 4009 2 2

Dyrekcja elektrowni miejskiej w Krakowie.

WROCŁAW

(BRESLAU)

JARMARK JESIENNY 4—8 WRZEŚNIA 1921 R.

Tkaniny. — Wyroby skórzane. — Wyroby artystyczne. Meble i przybory do gospodarstwa. — Papier i wyroby papiernicze. — Przybory biurowe. — Sport i gra. — Artykuły spożywcze i konsumcyjne. — Przetwory chemiczno-techniczne. — Karty zakupu i wszelkie informacje (pozwolenie przyjazdu, paszport, mieszkanie) przez

BRESLAUER MESSE-GESELLSCHAFT

Breslau I., Ohlauerstrasse Nr 87.

Adres telegr.: Messe Breslau Adres telegr.: Messe Breslau

4020 2 4

IMIENNE AKCJE SPÓŁKI AKCYJNEJ

„MIĘDZYMIASTOWE GAZOCIĄGI"

za cenę emisyjną po Mkp. 1.700·—

sprzedaje, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Radę zawiad,

„GAZ ZIEMNY"

Spółka z ogran. poręką we Lwowie, ulica Leona Sapiehy l. 3.

— Udział rządu w kapitale. —
Udział pracowników w zyskach.

3978 3 3

NAJSTARSZA FABRYKA W KRAJU

J. A. BACZEWSKI

RAFINERJA SPIRYTUSU
FABRYKA LIKIERÓW I WÓDEK WE LWOWIE

poleca swoje znakomite

LIKIERY i WÓDKI

jakości przedwojennej.

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach winno-kolonjalnych i restauracjach. 3877 2 2

ROK ZAŁOŻENIA 1782

TORB PAPIEROWYCH

sklepowych i aptecznych w każdych ilościach i w dowolnych rozmiarach i formatach, z papieru białego i kolorowego, jak również papieru fabryk krajowych i zagranicznych, dostarcza

Pierwsza katolicka fabryka torebek papierowych w Krakowie.

Ceny konkurencyjne. Dostawa natychmiastowa na miejsce lub z wysyłką na prowincję. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. — Zlecenia przyjmuje firma A. Zembrzycki, Kraków, ul. Florjańska 9 lub wprost fabryka, ulica Czarnowiejska l. 30, telefon Nr 1560. 4041 1 3

ZA MĄŻ wyjść lub się OŻENIĆ

można przez jedyne w Polsce pismo: „Fortuna". Redakcja: Kraków, Rynek gł. 11. Nr 21 jest wszędzie do nabycia i na stacjach kolejowych. 4046

PRAWDZIWE

MYDŁO OGORKOWE

do wydelikacenia i upiększenia twarzy

Dra HNATOWICZA

Wszędzie do nabycia. 1616 18 0

MOTORY ROPOWO-NAFTOWE

od 3 do 50 koni używane oraz silniki elektryczne poleca:

J. OTFFINOWSKI 4018 2 2

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 50. Telef. 234-51.

DO WYROBU

DACHÓWEK CEMENTOWYCH

polecamy najbardziej udoskonaloną

maszynę rolkową, pat. „Lauszera".

Dzienna produkcja do 800 sztuk,

jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d. 3990 2 6

Fabryka maszyn Braci Hoffmann w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.

Na żądanie wysyła się katalog Nr 1 — bezpłatnie.

ADWOKAT W WIŚNICZU

poszukuje

RUTYNOWANEGO KONCYPIENTA

pierwszorzędnej siły. Warunki nader korzystne. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia poste restante Wiśnicz za okazaniem 5 markówki Nr 342.837. 4019 2 3

Ogłoszenie.

Pozwalamy sobie niniejszem podać do powszechnej wiadomości, żeśmy urządzili **dla Polski filjalną fabrykę** swej znanej jako najlepszej **prawdziwej wody kolońskiej.**

Kierownictwo jakoteż wyłączną główną sprzedaż na całą Polskę powierzyliśmy:

firmie „HELLA" w Cieszynie Polskim, plac Teatralny l. 15.

Rozpuszczone przez konkurencję pogłoski, które prawdziwość naszej wody kolońskiej podają w wątpliwość, ścigamy sądownie.

Jan Marja Farina i Ska
pod miastem Rzymem
Kolonia n. R. 4040

25 września 5 października 1921

TARGI WSCHODNIE

we Lwowie (wielka wystawa próbek i wzorów) **zadecydują** o ekspansji naszego przemysłu i handlu na wschód (Ukraina, Rumunja, Bałkany). 4049

Termin zgłoszeń do 8 sierpnia 1921.

Zgłoszenia wystawców i prospekty dla interesantów przez biura „**Targów Wschodnich**", Lwów, ulica Akademicka 17, gmach Izby handlowo-przemysłowej, Warszawa, ul. Szpitalna 1 m. 8, telef. 291-51, Spółka akc. „**Polski Lloyd**", Aleje Jerozolimskie, 84, oddział Długa 42 i Długa 27, Towarzystwo akcyjne „**Polski Glob**", Świętokrzyska 32, Towarzystwo akcyjne „**Reklama Polska**", ulica Zgoda 1, „**Waw**", ulica Złota 5, Towarzystwo „**Komispol**", Krakowskie Przedmieście 16/18.

CENY GAZU.

Komisja gazowo-elektryczna Rady stoł. król. miasta Krakowa na posiedzeniu w dniu 21 lipca b. r. zmuszoną była z powodu dalszego podrożenia ceny węgla, podwyższyć cenę gazu, począwszy od odczytów gazomierzy w miesiącu lipcu b. r., jak następuje:

za 1 m³ gazu, zużytego do oświetlenia, gotowania i opalania . . . . Mkp. 35·—
za 1 m³ gazu, zużytego do motorów. . . . . . . Mkp. 30·—

Dyrekcja Krakowskiej gazowni miejskiej.

4023

Przebiegła żona potrafi za kilka fenigów tygodniowo utrzymać obuwie całej rodziny pięknie i mocno, za pomocą wyborowej pasty do obuwia



Erdal

czarna - bronzowa - żółta

Reprezentacya na Polskę JÓZEF LAX I SYN Kraków, Zwierzyniecka 6

3039

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI UBRAŃ MĘSKICH 3967 2 2

wykonuje takowe z własnych, jakoteż z powierzonych materjałów

S. BIRNBAUM

Kraków, ul. Starowiślna 42, parter na lewo.

ZWIĄZEK KAFLARZY „SPÓLNOŚĆ"

Spółka zarej. z ogr. odp.

posiada na składzie piece kaflowe krajowe i zagraniczne, wykonuje szybko i starannie piece i kuchnie kaflowe, oraz wszelkie reparacje. 2947 2 2

Wykłada ściany płytkami i wanny różnego rodzaju, tak w miejscu, jak na prowincji — po cenach nader przystępnych.

Specjalność w wykonywaniu pieców cukierniczych

Kraków, XI, Dębniki, ul. Madalińskiego 2.

PIĘKNIE, SZYBKO I NAJTANIEJ FARBUJE I CZYŚCI CHEMICZNIE TYLKO POLSKA FARBIARNIA „ŚWIT"

KRAKÓW, UL. ZACISZE L. 4. 3996 2 5

PRACOWNIA POWROŹNICZA

STANISŁAWA KOSTURKIEWICZA

w Bochni — plac Słomiany

wykonuje liny wszelkiego rodzaju i o każdej grubości, liny torowane i nietorowane, do uszczelnienia rur, instalacyj wodociągów i gazu.

Liny transmisyjne zakłada i skraca na miejscu. 4007

CENY KONKURENCYJNE! CENY KONKURENCYJNE.

ŚWIEŻO WYDANY

KATALOG KSIĄŻEK

Biblioteki naukowej i literackiej, J. Gumplowicz Kraków, WW. Świętych 8, podaje w systematycznym układzie spis dzieł, znajdujących się w wypożyczalni tejże biblioteki. Wypożyczalnia posiada wszystkie nowości wydawnicze. 4022

„MATURA"

Główna administracja: Kraków, ul. Grodzka 32, II p.

I. Nowe kursa maturyczne, 1 roczne i 2-letnie, gimnazjalne, realne i seminarjalne.
II. Kursa 4, 5, 6 klas szkoły średniej.
III. Kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa.

Nauka odbywa się pod kierunkiem wybitnych sił fachowych zbiorowo i indywidualnie.

Dla zamiejscowych P. T. Wojskowych i Urzędników prowadzimy kursa korespondencyjne zapomocą wykładów pisemnych, przesyłanych miesięcznie.

Pierwsza i jedyna tego rodzaju Instytucja w Polsce. Wszelkie informacje i prospekta bezpłatnie. 4008 2 6

Naprawy rowerów i maszyn do szycia

przyjmuje 3266 3 3

H. NIEMETZ

Karmelicka 15.

Watę Brunsa białą
Gazę odtłuszczoną
Artykuły gumowe
Opaski menstr. z waty

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

J. Wilkosz, drogerja

Kraków, ul. Karmelicka l. 14. 3194 5 5



3?87 11 ?6

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Zmudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,

wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 45 8 8

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę rutynowany elektryk.

T. ARMATYS

Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic. 10214 6 6

Kupuje wyczeszki

i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład kosmetyczny
Franciszki Budziaszek.
ul. Grodzka l. 3. 1468